www.passa.waw.pl passa@passa.waw.pl

WYCHODZI OD 2000 ROKU

PASSA

ISSN 1640–405X

TYGODNIK SĄSIADÓW

URSYNÓW • MOKOTÓW • WILANÓW • LESZNOWOLA • PIASECZNO • KONSTANCIN - JEZIORNA

28 sierpnia 2014 czasopismo bezpłatne Nr 34 (723)

www.passa.waw.pl

Boramed KEN

GINEKOLOGIA
USG GENETYCZNE
(certyfikat FMF)
USG ciąży, 3/4D, połówkowe
BADANIA USG dorośli i dzieci
USG tarczycy, piersi, stawów
dopplery i wiele innych
SPECJALIŚCI
internista, endokrynolog
i wielu innych

ul. Beli Bartoka 8
(wejście od Al. KEN)
metro Ursynów
tel. (22) 53 53 600

czyt. str. 15

BYSTRZAK
AKADEMIA TWÓRCZEGO ROZWOJU
Zaprasza dzieci i rodziców na
bezpłatne zajęcia pokazowe
Bo każde dziecko ma talent i potencjał
wystarczy to odkryć...
Szczegóły na str. 3

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW
zatrudni
do kolportażu bezpośredniego
w każdy czwartek
wiadomość w redakcji

Show gigantów

Czyt. str. 8

W lewo z trzech pasów

Czyt. str. 4

Ursynów na Wyścigach

Czyt. str. 4 i 13

Rachunek sumienia też wypada zapłacić

Chociaż pakt Ribbentrop-Mołotow poszedł już w zapomnienie, niektórzy analitycy rynku politycznego ostrzegają, że Polska może znowu być wzięta w kleszcze – od zachodu i wschodu. Co więcej, zagraża nam także na powrót obca ideologia. Z jednej strony bowiem na prapolskie stepy Ukrainy, gdzieśmy tulili Kozaków do piersi jak braci, wkracza postsowiecka dzicz, z drugiej zaś czeka nas niemiecka infiltracja propagandowa, bowiem 30 sierpnia (jakże blisko pamiętnej daty wrześniowej…) granice Rzeczypospolitej ma przekroczyć Reinhard Marx, który zamierza złożyć wizytę w Muzeum Powstania Warszawskiego, przypominając mimochodem o istotnym wkładzie kultury pangermańskiej w rozwój stolicy Polski. W odróżnieniu od o wiele lepiej znanego Karla Marxa (Karola Marksa) Reinhard Marx lubi nie tylko trochę pofilozofować, lecz także jeszcze się pomodlić, co blisko dwustu tysiącom ofiar powstańczego zrywu 1944 pomoże zapewne tyle, co umarłemu kadzidło. Warto wszakże wiedzieć, że pełniącemu funkcję przewodniczącego Konferencji Biskupów Niemiec kardynałowi Marksowi powierzono jednocześnie stanowisko szefa biskupiego Oberkommando w skali całej Wspólnoty Europejskiej.

Wieczny złośliwiec z Konstancina-Jeziorny Jerzy Urban, przypinający sobie łatkę „starego komucha", pewnie by go nazwał gensekiem Komitetu Centralnego w Kościele Rzymskokatolickim Bundesrepubliki i przywódcą kościelnej Międzynarodówki Kontynentalnej, której można przydać skrótową nazwę Konintern. Jak go zwał, tak go zwał atoli i tak co bardziej dociekliwi analitycy przewidują, że już niedługo na starej ziemi piastowskiej rozszerzy się jak zaraza marksizm-putinizm. Przyniesiona kiedyś na sowieckich bagnetach podobnie niebezpieczna ideologia teraz może mieć po prostu inne nośniki: na wschodzie rakiety, na zachodzie – listy pasterskie, które zdaniem osób pamiętających czasy okupacji niemieckiej mogą się łatwo zamienić w listy proskrypcyjne.

Generał Waldemar Skrzypczak straszy nas nie tylko rosyjską inwazją Rzeczypospolitej, lecz także trzecią wojną światową, a pod ową niepokojącą diagnozą podpisuje się bodaj jeszcze większy ekspert – rzecznik Komisji Episkopatu Polski ks. dr hab. Józef Kloch. Poczekam teraz na ekspertyzę arcybiskupa Leszka Sławoja Głódzia, który pozostając w wojskowym stopniu generała dywizji i pobierając pono z tego tytułu sutą emeryturę, na pewno ogłosi jakąś mądrą doktrynę wojenną, bo jakże mu zostawić w potrzebie ojczyznę, za którą niejedną flaszkę wódki przelewał, dezynfekując nią nawet szczególne miejsca pamięci narodowej.

Ostatnio dużo mówi się o sumieniu i dlatego, skoro zahaczyło mi się o kwestie militarne, trudno nie wspomnieć, że w przeciwieństwie do wielce zasłużonego we wznoszeniu toastów generała Głódzia żołnierze, którym pourywało nogi lub ręce, gdy służyli w polskiej ekspedycji wojskowej w Iraku lub Afganistanie, nie mogą liczyć na tak sute uposażenie i na prawo do korzystania z vip-owskich klinik. Nikt też nie rozpieszcza nagrodami finansowymi ani awansami wielu bohaterskich księży i sióstr zakonnych, niosących nie tylko duchową posługę na gorącym w wielu tego słowa znaczeniach terenie Afryki. Sam podwożę czasem do stacji kolejowej zakonnicę, która niekiedy wpada do Polski, na co dzień jednak pracuje w ciężkich warunkach w jednym z krajów afrykańskich. Jej opowieści w niczym nie przypominają relacji, jakie z kolejnych bibek mógłby nam zdawać Jego Ekscelencja generał Głódź. Bo tak Bogiem a prawdą, Konferencja Episkopatu Polski nie za bardzo rozróżnia: gdzie Głódź, a gdzie głód.

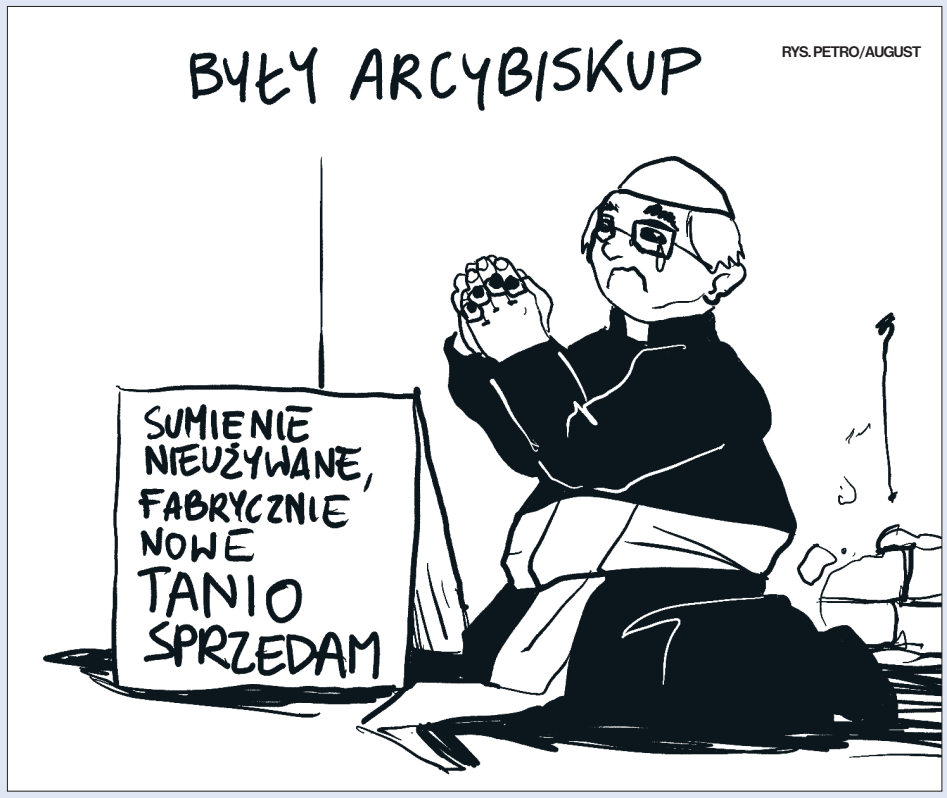

RYS. PETRO/AUGUST

W Warszawie akurat, mieście, w którym z duchowego punktu widzenia rozważa się nie tylko ogólne kwestie transcendentalne, lecz także mnóstwo konkretów, jakoś nie słyszę głosu Kościoła w sprawie krzywd i oszustw majątkowych, z jakimi spotykamy się w związku z realizowaną w przyspieszonym tempie reprywatyzacją, przywracającą stosunki własnościowe sprzed tzw. dekretu Bieruta. W wielu wypadkach ma ona tyle wspólnego z faktycznym stanem prawnym, ile Kościół miał kiedykolwiek z terenem byłej zajezdni autobusowej w Piasecznie albo z trawnikami pod ursynowską Kopą Cwila. A jednak i jedno, i drugie, choć całkowicie świeckie, trafiło pod sutannę. Rzeczywiście, godne to i sprawiedliwe, że najpierw blisko 200 tysięcy warszawiaków oddało życie w Powstaniu, a potem jeszcze żywi mieszkańcy odbudowali miasto niekłamanym czynem społecznym, żeby teraz różne szemrane typy mogły w majestacie prawa spokojnie się obłowić. Ale cóż, ryba psuje się od głowy, nieprzypadkowo więc na ulicy Kazimierzowskiej na Mokotowie obłowił się niedawny urzędnik z drużyny pani prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz.

Bardzo mnie zastanawia zatem, że skoro przy Konferencji Episkopatu Polskiego istnieje specjalny Zespół do Spraw Bioetycznych, nie ma może nawet bardziej potrzebnego zespołu kreującego zasady etyki własnościowej. Czyżby dlatego, iż nieistniejąca już sławetna Komisja Majątkowa, zajmująca się odzyskiwaniem dóbr zagrabionych Kościołowi przez PRL, miast słusznej rewindykacji dopuściła się w niejednym wypadku – mówiąc otwartym tekstem – zwyczajnego złodziejstwa, korzystając między innymi z wyrafinowanych usług byłego esbeka?

Tych parę refleksji, bardzo ściśle związanych z sumieniem, pozostaje mi tylko uzupełnić pochwałą znacznie szybciej rozszerzającej się w Polsce niż marksizm-putinizm amerykańskiej mody na Ice Bucket Challenge, polegającej na wylewaniu sobie na głowę wiadra lodowatej wody, by po takim prysznicu i pewnym datku na cele charytatywne namówić kanałem portali społecznościowych inne osoby do uczynienia tego samego. Burmistrz Ursynowa Piotr Guział sfilmował taki swój zimny prysznic, wspierając stowarzyszenie „Dajmy dzieciom miłość" i do podobnego postępku wezwał między innymi Hannę Gronkiewicz-Waltz. Na takie jednak wezwanie pani prezydent oblała się raczej zimnym potem niż zimną wodą. W każdym razie ani o jej prysznicu, ani o datku jakoś nie słyszałem.

PASSMITA

naczelny@passa.waw.pl

Ice bucket challenge Guziała

Nowa moda prosto z USA rozprzestrzenia się w zastraszającym tempie w Polsce. Następną osobą która podjęła wyzwanie jest Piotr Guział, burmistrz Ursynowa! Na czym to polega? W Ice Bucket Challenge może uczestniczyć każdy, jest to bardzo proste, wystarczy wylać na siebie wiadro lodowatej wody. Ci, którzy to zrobią, nominują trzy kolejne osoby, które na wykonanie go mają 24 godziny. Jeśli nominowana osoba nie wykona zadania, musi wpłacić pieniądze na rzecz walki ze stwardnieniem zanikowym bocznym.

Akcja być może zdaje się głupia ale w USA udało się zebrać 40 milionów dolarów na koncie fundacji, a to jest najważniejsze. Piotr Guział został nominowany przez Michała Lisieckiego, wydawcę tygodnika "Wprost". Osoby które nominował to Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz lub którykolwiek z jej zastępców, Jurek Owsiak i Krzysztof Kaliszewski, prezes Skry Warszawa.

Kamil Stępniak

Szybka sesja

Dnia 26 sierpnia o godzinie 18 w sali konferencyjnej Ratusza Dzielnicy Ursynów odbyła się LV sesja Rady Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Porządek obrad obejmował 11 punktów, Wszystkie udało się zrealizować. Najważniejszymi tematami sesji było rozpatrzenie projektu uchwały Rady Dzielnicy Ursynów w sprawie zaopiniowania projektowanych zmian statutów dzielnic oraz wyrażenie opinii o zmianach w Załączniku Dzielnicowym do budżetu m.st. Warszawy na 2014 r. Sesja trwała ok. 3 godzin. Wzięło w niej udział ok. 50 osób: Radni, Zarząd Dzielnicy Ursynów, przedstawiciele Urzędu Dzielnicy, przedstawiciele Jednostek Pomocniczych oraz mieszkańcy.

Kamil Stępniak

Co się zdarzyło...

Ursynowski Montmartre

W minioną niedzielę zakończył się cykl spotkań edukacyjnych dla dzieci i młodzieży z ursynowskimi twórcami i plastykami z placówek kulturalnych, którzy na co dzień prowadzą zajęcia z malarstwa, rysunku i rzeźby pod nazwą Ursynowski Montmartre. Spotkania cieszyły się dużym zainteresowaniem dzieci spędzających lato w mieście.

Warsztaty odbywały się w każdą niedzielę od 13 lipca w Parku im. Jana Pawła II, obok fontanny. Ich celem było przybliżenie różnych technik sztuki plastycznej najmłodszym odbiorcom oraz bezpośrednia możliwość obcowania widza z twórcą i jego dziełem. W ramach warsztatów uczestnicy mogli zapoznać się, w plenerowej mini galerii, z obrazami i dziełami uczestniczących w spotkaniach twórców: Barbary Bieleckiej-Woźniczko, Doroty Wójcik, Justyny Bazylewicz, Joanny Malinowski, Bartłomieja Gładunia, Anny Jackowskiej, Krzysztofa Nimirka i Ewy Mamcarz.

Nowy plac zabaw przy Indiry Gandhi

We wrześniu rozpocznie się wreszcie realizacja wielokrotnie blokowanej przez Urząd Miasta inwestycji, która została również zgłoszona jako pomysł do budżetu partycypacyjnego i uzyskała znaczące poparcie mieszkańców. Przy ursynowskim Ratuszu powstanie plac zabaw wraz z chodnikiem z metra Imielin w kierunku ul. Dereniowej. Umowa z wykonawcą jest już podpisana, prace rozpoczną się we wrześniu.

Całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 327 487,46 zł brutto. Przetarg na budowę placu wygrała firma AG-COMPLEX sp. z o.o.. W ramach inwestycji zostanie wykonany także chodnik łączący wejście do metra z ciągiem pieszym w kierunku ul. Dereniowej.

Zatrzymani za handel kokainą

Do zajmujących się zwalczaniem przestępczości narkotykowej policjantów dotarła informacja o mężczyźnie, który prawdopodobnie handluje kokainą na terenie Mokotowa i Ursynowa. Z ustaleń funkcjonariuszy wynikało, że w proceder ten może być również zamieszkany jego ojciec. Policjanci zatrzymali Mariusza K., kiedy swoim samochodem przyjechał w rejon ulicy Wałbrzyskiej. Kryminalni znaleźli przy nim torebkę ze zbryloną, białą substancją. Następnie funkcjonariusze dokładnie sprawdzili mazdę, w której odkryli kolejne torebki z narkotykami.

W tym samym czasie policjanci udali się również do mieszkania wynajmowanego przez 24-latka i jego ojca. Tam wylegitymowali 44-latka, przy którym zabezpieczyli dwa telefony oraz kluczyki do skutera. Z informacji funkcjonariuszy wynikało, że to właśnie tym pojazdem mogą być przewożone narkotyki. W zamykanym na klucz schowku kryminalni znaleźli kilkanaście torebek z białą substancją, elektroniczną wagę oraz puste torebki zamykane strunowo.

Obaj mężczyźni zostali zatrzymani. Policjanci zabezpieczyli do sprawy ponad 60 gramów kokainy o czarnorynkowej wartości około 16 tys. złotych. W prokuraturze podejrzani usłyszeli zarzuty posiadania i handlu narkotykami, może im grozić kara do 10 lat więzienia.

Wielka Ursynowska – ostatni dzwonek na zapisy!

Informujemy, że na stronie www.wielkaursynowska.pl wciąż trwają zapisy do trzeciej edycji biegu „Wielka Ursynowska". Bieg na dystansie ok. 5 km odbędzie się 31 sierpnia (niedziela) o godz. 10.00 po jednym z najbardziej nietypowych miejsc w stolicy – po Torze Wyścigów Konnych „Służewiec".

Zawody „Wielka Ursynowska" odbędą się w ramach pikniku rodzinnego „Dzień Ursynowski na Wyścigach". O godz. 10.00 start biegu, a od godz. 12.00 między II a III trybuną odbędzie się wiele atrakcji: występy artystyczne, atrakcje sportowe, dmuchane zjeżdżalnie i wioska indiańska. O godz. 15.00 wystartuje gonitwa „Nagroda Ursynowska o Puchar Burmistrza Dzielnicy Ursynów". Piknik potrwa do godz. 18.00.

Dla kogo piękny Umysł ?

O tym jak wspierać dzieci w czasach nadmiaru informacji – z Agnieszką Gorzyńską – pedagogiem, trenerem, terapeutą, pasjonatką nowoczesnych strategii edukacyjnych rozmawia Karolina Dytmar z Pęcher pod Piasecznem – mama 9-letniej Oliwii i 10-letniego letniego Mateusza.

KD: Żyjemy w czasach informatyzacji i cyfryzacji. Moje dzieci są zewsząd bombardowane ogromem informacji. Jak sobie z tym radzić?

AG: Rzeczywiście, żyjemy czasach w ciągłego postępu technologicznego. Posiadamy wiedzę 4 krotnie większą od naszych rodziców. A nasze dzieci będą musiały posiąść wiedzę 4 krotnie większą od nas samych. Zatem dokształcamy się, inwestujemy dużo w rozwój naszych dzieci. Jednakże nie wiemy czy wybrana przez nas gra na instrumencie, język obcy będzie wykorzystywany przez nasze dzieci w przyszłości. Powinniśmy zatem dać im dodatkowo uniwersalne narzędzia, które sprawią, że będą szybko przyswajać duże ilości informacji, będą mogły sprawnie się dokształcić i przekwalifikować. Takie narzędzia to sprawne czytanie, techniki pamięciowe, umiejętność kreatywnego notowania i zapamiętywania informacji tzw.: mapy myśli.

KD: Mapy myśli ? Co to takiego?

AG: To szczególny, najbardziej efektywny, rodzaj notowania i zapamiętywania notatek. Dzięki synergicznej współpracy obu półkul mózgowych zwiększa efektywność pracy i zapamiętywania. Podczas sporządzania notatek w sposób tradycyjny (linearny) aktywna jest jedynie lewa półkula mózgu, odpowiedzialna za logiczne myślenie. Dzięki użyciu (oprócz słów i symboli) także kolorów czy rysunków uaktywnia się prawa półkula mózgu. Dzięki temu proces nauki staje się prostszy, szybszy i przyjemniejszy. Szkoła wymaga od naszych dzieci zapamiętywania dużej ilości informacji ale nie uczy jak to robić. Mapy myśli są jednym z rozwiązań.

najwięcej korzyści dla rozwoju kreatywności wypływa, gdy nasza pociecha sprawdzi, doświadczy wszystkiego osobiście

KD: Jak wygrać z rywalizacją w szkole, żeby moje dzieci nie czuły się „mniej zdolne"?

AG: Pragnę zainteresować rodziców teorią inteligencji wielorakiej opracowaną przez prof. Gardnera z Uniwersytetu Harwarda, który znacznie rozszerzył tradycyjne rozumienie pojęcia inteligencji, wykazując współistnienie ośmiu równoprawnych komponentów ludzkiej osobowości. Koncepcja ta wymaga obserwacji oraz oceny człowieka w różnych sytuacjach życiowych. Dzięki temu pozwala dostrzec, że każde dziecko jest zdolne i może osiągać sukcesy. Zatem we wszystkich formach aktywności naszego dziecka powinniśmy kłaść nacisk na indywidulany potencjał dziecka i ukierunkowywanie go na zdolności wrodzone.

KD: Moje koleżanki chętnie zapisują swoje dzieci na zajęcia dodatkowe, jednak ich bogactwo przysparza mnie o zawrót głowy. Jak mądrze wybrać ?

AG: Pamięć znacznie lepiej funkcjonuje w połączeniu z działaniem, ruchem. Dlatego po pierwsze przy doborze zajęć proszę zwrócić uwagę na takie które łączą łamigłówki umysłowe z zabawą ruchową. Po drugie najwięcej korzyści dla rozwoju kreatywności wypływa, gdy nasza pociecha sprawdzi, doświadczy wszystkiego osobiście, będzie eksperymentowała. Starajmy się zatem dostarczać dziecku nowych bodźców, aby stymulować kreatywność, w zabawie z rodzicami jak i na ciekawych zajęciach dodatkowych gdzie królują eksperymenty.

Najważniejsze jednak jest to aby wspólnie z dzieckiem podjąć decyzje które zajęcia będą dla niego najwłaściwsze. Większość dzieci postrzega zajęcia jako ciekawe lub nudne. Jeśli dziecko zapala się do jakichś zajęć i wytrwale w nich uczestniczy warto je wspierać. Może być to oznaką uzdolnień naszego dziecka w tym kierunku.

KD: Czy warto rozwijać kreatywność dziecka?

AG: Zdecydowanie tak. Bogata wyobraźnia daje dziecku więcej

pozwólmy dziecku pracować według własnego stylu, a szybciej i efektywniej zapamięta nowe treści

możliwości wyboru – zarówno w dzieciństwie, w sposobie poznawania świata jak i w dorosłym życiu. Jest większa szansa, ze dziecko nie będzie operować schematami, będzie ciekawe świata i lepiej poradzi sobie z rzeczywistością.

KD: Jak wspierać rozwój intelektualny dziecka? Poprzez zajęcia wszechstronne czy specjalistyczne?

AG: Szukajmy zajęć kompleksowych. Podobnie jak i dorosły, tak i dziecko lepiej zapamiętuje treści, które są ze sobą połączone w logiczną całość. Zatem spójna gra przygodowa, wsparta zabawą ruchową, pomocami dydaktycznymi (tabliczki, piktogramy, łamigłówki intelektualne) oraz najnowszymi technikami pamięciowymi przyniesie lepsze efekty w przyswajaniu nowej wiedzy. Dodatkowo starajmy się zapewnić dziecku jak najwięcej doświadczeń w wystąpieniach publicznych, zaczynając od ćwiczeń dramowych, wcielania się w role ale w kameralnym środowisku, bez presji czasu i rodziny. Rozwijajmy dzieci również w niedocenianym w Polsce aspekcie umiejętności pracy w grupie. Idąc do pierwszej pracy odkrywamy że jest to jedna z bardziej oczekiwanych kompetencji.

KD: A dlaczego tak wiele dzieci ma problemy z koncentracją, szczególnie w pierwszej klasie?

AG. Poziom koncentracji wpływa na tempo rozwoju pamięci dziecka i ma kluczowe znaczenie dla jego prawidłowego rozwoju. Nie jest to jednak cecha wrodzona. Należy ją ćwiczyć, jak w sporcie, jednocześnie szanując przy tym indywidualne wzorce myślowe dziecka (wzrok, ruch, słuch). Każde dziecko zapamiętuje informacje według innej kombinacji. Wiele szkół nie wspiera tego podejścia. Pozwólmy zatem dziecku pracować według własnego stylu, a szybciej i efektywniej zapamięta nowe treści.

31 sierpnia już po raz trzeci na Torze Służewiec odbędzie się słynny piknik rodzinny

Dzień ursynowski na Wyścigach

Na Służewcu czeka nas arcyciekawy „Dzień Ursynowski na torze Wyścigów Konnych". Pomysłodawcami tego wydarzenia są obecny Zarząd Dzielnicy oraz dyrektor oddziału Totalizatora Sportowego na Wyścigach Włodzimierz Bąkowski.

Obecne władze Ursynowa postanowiły wykorzystać ten nieco zapomniany przez poprzedników zabytkowy hipodrom znajdujący się od 2002 r. w granicach administracyjnych dzielnicy. Ogromna przestrzeń i możliwości, jakie stwarza lokalizacja Toru Wyścigów Konnych, skłoniły Zarząd Dzielnicy do zorganizowania właśnie w tym miejscu imprezy plenerowej dla mieszkańców Ursynowa na zakończenie wakacji. Impreza ta wpisała się na stałe w coroczny harmonogram imprez organizowanych przez Dzielnicę.

Piknik rodzinny rozpocznie się tradycyjnie na sportowo. Zainauguruje go bieg charytatywny pod nazwą „Wielka Ursynowska". Bieg po torze, po którym zwykle biegają konie, jest co roku wydarzeniem niecodziennym. O godzinie 10.00 na starcie biegu na ok. 5 km (dwa okrążenia po murawie toru wyścigów) stanie około 1000 zawodniczek i zawodników. Dodatkowo biegowi przyświecał będzie szczytny cel, gdyż połowa z całkowitego dochodu z wpisowego zostanie przekazana na konto Fundacji PEGASUS, zajmującej się ratowaniem koni, które ucierpiały na skutek niehumanitarnych działań człowieka oraz zapewnianiem im rehabilitacji i schronienia.

O godz. 11:00 rozpoczną się pokazy taneczne, wystąpi zespół EWA & JERZY „KANTRY" WŁODAREK, ponadto przewidziane są konkursy artystyczne i sportowe dla dzieci. Na wszystkich gości będą czekały, także rozrywki sportowo – rekreacyjne, m.in.: przejażdżki konne, pokazy korfballu oraz pokazy judo.

Przez cały dzień na placu przy środkowej trybunie rozstawiona będzie wioska indiańska, w której będzie można zapoznać się z kulturą i obyczajami Indian. Wśród eksponatów znajdą się stroje indiańskie oraz wyposażenie namiotów indiańskich tipi. Pasjonaci kultury indiańskiej w charakterystycznych strojach będą zachęcali dzieci do brania udziału w rozmaitych grach i zabawach, takich jak: strzelanie z łuku, płukanie piasku w poszukiwaniu złota czy zapoznanie się z podstawami indiańskiego rzemiosła

Atrakcją pikniku będzie także rewia kowbojska w wykonaniu działającej od 1994 roku grupy jeźdźców, kaskaderów, artystów i odtwórców historycznych Polska Rewia Konna. Rewia kowbojska w konwencji westowej, obejmie: popisy zręcznościowe we władaniu bronią, strzelaniu z bicza, łucznictwie konnym w stylu indiańskim, dżygitówce po kowbojsku, tresurze konnej oraz akrobacji kaskaderskij na koniu.

Rozrywkę dla dzieci zapewnią zabawki pneumatyczne, dorośli zaś będą mogli zwiedzić miasteczko promocyjne Ursynowa.

O godzinie 14.00 na torze ruszy dzień wyścigowy. Kulminacyjnym punktem programu będzie o godz. 15:00 Wielka Ursynowska, gonitwa o Puchar Burmistrza Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy.

Serdecznie zapraszam!

Piotr Machaj
Zastępca burmistrza Dzielnicy Ursynów (Nasz Ursynów)

Lewoskręt na skrzyżowaniu ul. Płaskowickiej i ul. Puławskiej

Od wtorkowego poranka (26.08) została oddana nowa organizacja ruchu na skrzyżowaniu ul. Płaskowickiej i ul. Puławskiej.

Na prośbę jednego z mieszkańców 9 grudnia 2013 zwróciłem się z interpelacją do Zarządu Dróg Miejskich z prośbą, aby z prawego pasa na ul. Płaskowickiej, który był do tej pory wykorzystywany tylko do skrętu w prawo, dopuścić również skręt w lewo w kierunku Piaseczna. Podczas porannych i weekendowych korków można było zauważyć, że prawy, skrajny pas świeci pustkami. Nowa organizacja ruchu na tym skrzyżowaniu choć w części powinna zwiększyć przepustowość skrzyżowania ul. Płaskowickiej z ul. Puławską w kierunku Piaseczna. Trochę czasu zapewne jeszcze upłynie zanim kierowcy poczują różnicę, ponieważ większość z nich jeszcze nie zauważa nowego oznakowania i jedzie „na pamięć" nie korzystając z prawego pasa. Jeżeli kierowcy zaczną korzystać z tego pasa, to przepustowość tego skrzyżowania powinna wzrosnąć nawet do 30%. Oprócz zmiany oznakowania pionowego i poziomego zostały zamontowane nowe sterowniki świateł, które również mają przyczynić się do zwiększenia przepustowości na skrzyżowaniu.

Po napisaniu pierwszej interpelacji w tej sprawie myślałem – podobnie jak wielu mieszkańców, że nowa organizacja ruchu to kwestia kilku tygodni. Po ponad 8 miesiącach zmagania się z przeforsowaniem tego projektu okazało się, że czym prostsze z pozoru zadanie, tym bardziej skomplikowane dla naszych miejskich urzędników. Na początku przemalowanie pasów było niemożliwe, gdyż trwała zima. Później okazało, się że przemalowanie znaków poziomych i pionowych to za mało i należy również przeprowadzić na tym skrzyżowaniu nową synchronizację świateł. I tu okazało się, że na skrzyżowaniu są stare sterowniki, które należy wymienić. Wymienić można było w procedurze przetargowej, do której w pierwszym etapie nikt nie przystąpił. Najpierw telefonowałem do ZDM co miesiąc, żeby w sierpniu już co tydzień telefonować, począwszy od urzędnika, a skończywszy na Dyrektorze Zarządu Dróg Miejskich. Wszystko po to, aby przyspieszyć procedury, nadać tej sprawie wysoki priorytet. Po tym doświadczeniu wiem jedno, że nic tak nie uczy pokory, jak zetknięcie się z machiną administracyjną.

Chciałem też poinformować, że w moich interpelacjach i rozmowach z ZDM poruszałem kwestie poszerzenia ulicy Płaskowickiej na odcinku od ronda przy ul. Roentgena, aż do ul. Puławskiej. W związku z dalszą budową trasy S-2 przez Ursynów miejscy urzędnicy nie widzą potrzeby w „inwestowanie" w lokalną drogę. Ja się z takim rozumowaniem nie zgadzam ale ostatecznie pieniądze i decyzje leżą niestety na Placu Bankowym.

Cieszę się, że po licznych interwencjach moich, prasy udało się oddać nową organizację ruchu na tym skrzyżowaniu. Mimo wszystkich zawirowań przy tym projekcie chciałbym serdecznie podziękować Zarządowi Dróg Miejskich za to, że udało się oddać nową organizację ruch na skrzyżowaniu ulic Płaskowickiej i Puławskiej. Nie mniejsze podziękowania kieruję dla lokalnej prasy, która również wywierała nacisk na miejskie instytucje, tak aby oddać nowa organizację ruchu tak szybko jak to się da zrobić. Podziękowania należą się również Panu Arkowi, który zachęcił mnie do walki o nową organizację ruchu oraz pozostałym mieszkańcom, którzy wspierali mnie i dopingowali przy tym projekcie.

Paweł LENARCZYK
radny Dzielnicy Ursynów
„Nasz Ursynów"
pawel.lenarczyk@vip.wp.pl

Dodatkowe pieniądze dla dzielnicy, czy będzie zgoda Prezydenta?

Powakacyjna sesja Rady Dzielnicy Ursynów poświecona była w głównej mierze przesunięciom budżetowym. To bowiem czas kiedy znane są kwoty oszczędności uzyskane w związku z rozstrzygniętymi przetargami na realizacje zadań ujętych w budżecie dzielnicy w danym roku. Dodatkowo budżet na 2014 r. zwiększony zostanie po stronie dochodów i wydatków o kwotę 4 550.000 zł z tytułu wpływów z podatków i opłat.

Zawsze to dobra wiadomość dla mieszkańców, gdyż uda się zrealizować dodatkowe zadania czy remonty. Najwięcej z tej kwoty (2.820.000 zł) przekazane zostanie na sfinansowanie potrzeb oświatowych. To w bieżącej kadencji priorytet władz dzielnicy i ma to odzwierciedlenie w podejmowanych decyzjach dotyczących remontów lub adaptacji placówek oświatowych, dzięki czemu pozyskujemy dodatkowe miejsca dla przedszkolaków.

Pozyskane dodatkowe dochody przeznaczone zostaną na wyposażenie dla nowych oddziałów przedszkolnych, dodatkowe niezbędne remonty w tym konieczny remont boiska Gimnazjum nr 92 przy ulicy Koncertowej. Pracownicy administracyjni ze sfery edukacji otrzymają oczekiwane podwyżki płac śr. 200 zł/mieś.

Miłośnicy imprez kulturalnych organizowanych przez wydział kultury urzędu dzielnicy (kwota 547.500 zł), mogą oczekiwać na koncerty w Arenie Ursynów i Multikinie a także inne imprezy których realizacja z powodu braku środków finansowych była zagrożona np. Jarmark Świąteczny, czy Ursynowskie Mikołajki. Zwiększone zostaną wydatki majątkowe o kwotę 750.000 zł co pozwoli m.in. na budowę parkingu przy ul. I. Gandhi, rozbudowę siłowni zewnętrznych w parku im. Kozłowskiego i w rejonie ul. Kazury o drążki do ćwiczeń do tzw. street workout`u.

Budżet dzielnicy zostanie również zwiększony o kwotę 5.711.239 zł z tytułu środków wyrównawczych na pokrycie niedoborów na wynagrodzenia publicznych palcówek oświatowych oraz dotacje dla niepublicznych placówek.

Propozycje zmian budżetowych przedłożone przez Zarząd zostały zaopiniowane w komisjach merytorycznych rady a następnie na sesji rady przy wsparciu radnych opozycji przegłosowane pozytywnie. Aby środki mogły zostać wydane zgodnie z wolą zarządu i rady, musimy otrzymać zgodę Prezydenta Warszawy oraz Rady Warszawy. Miejmy nadzieję, że nie powtórzy się sytuacja sprzed wakacji, kiedy to Prezydent Warszawy nie zgodziła się na przekazanie dzielnicy 23 mln zł, że jednak potrzeby Ursynowa będą ważniejsze, niż te polityczne.

Ewa Cygańska
Radna Klubu Nasz Ursynów
Przewodnicząca Komisji Budżetu i Finansów

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

TOR SŁUŻEWIEC 1939 75 lat 2014

Piknik familijny

DZIEŃ URSYNOWSKI NA WYŚCIGACH

31 sierpnia 2014 r. (niedziela) **Tor Służewiec**

15.00 Gonitwa „Nagroda Ursynowska"
o Puchar Burmistrza Dzielnicy Ursynów m.st. Warszawy

W PROGRAMIE:

10.00 „III Wielka Ursynowska"
Bieg na 5 km po torze wyścigowym

11.00 – 17.00 Piknik rodzinny

Występy artystyczne:
EWA & JERZY „KANTRY" WŁODAREK
konkursy artystyczne i sportowe dla dzieci

Atrakcje sportowo-rekreacyjne:
przejażdżki konne
pokazy korfball
pokazy judo

Specjalna linia autobusowa ZTM szczegóły na www.ursynow.pl

Wioska indiańska:
strzelanie z łuku
gra w bizonie lody
tańce pow-wow
wyścig bizonich kopyt

Rewia kowbojska:
strzelanie z bicza
dżygitówka po kowbojsku i tresura konna
łucznictwo konne w stylu indiańskim

Zabawki pneumatyczne dla dzieci

Miasteczko promocyjne Ursynowa

Wstęp wolny

WWW.URSYNOW.PL warszawa.ursynow

Burmistrz Dzielnicy Ursynów
Piotr Guział
zaprasza

Uroczystość z okazji obchodów

75. rocznicy wybuchu II wojny światowej

1 września 2014 r.

g.18.00 msza św. w intencji Ojczyzny
w kościele św. Apostołów Piotra i Pawła
przy ul. Szumiącej 5
w Pyrach

g.19.00 złożenie wieńców, zapalenie zniczy
na cmentarzu przy ul. Łagiewnickiej

oraz program słowno-muzyczny pt.
„W hołdzie żołnierzom tego miasta"
w wykonaniu:

Wiesław Komasa – *recytacje*
Adam Dąbrowski – *flet, duduk*
Jolanta Fijałkowska – *prowadzenie*

WWW.URSYNOW.PL warszawa.ursynow

Sto lat temu wybuchła I Wojna Światowa

Preludium drugiej...

Lech Królikowski

Na przełomie lipca i sierpnia 1914 r., a więc sto lat temu, nastąpiło to, co od wielu lat wydawało się nieuniknione – wybuchła wielka wojna, po wielu latach nazwana I wojną światową. 28 lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. 1 sierpnia 1914 r.

Niemcy wypowiedziały wojnę Rosji, a 3 sierpnia – Francji. Następnego dnia, tj. 4 sierpnia Wielka Brytania wypowiedziała wojnę Niemcom. 6 sierpnia Austro-Węgry wypowiada wojnę Rosji, a 13 sierpnia Anglia i Francja wypowiadają wojnę Austro-Węgrom.

Jednocześnie armie zwaśnionych mocarstw przekraczają granice i rozpoczynają działania wojenne. Na naszym terenie, w nocy z 1 na 2 sierpnia wojska rosyjskie przekroczyły w kilku miejscach granicę niemiecką w Prusach Wschodnich, a 3 sierpnia wojska niemieckie przekroczyły granicę Królestwa Polskiego zajmując jego południowo-zachodnie krańce, m.in. Kalisz.

Zdarzeniem natury symbolicznej, o którym mówiono wiele w Warszawie w pierwszych dniach wojny, była potężna burza, która rozpętała się nad miastem po południu 26 lipca 1914 r. Około godz. 23-ej piorun trafił w magazyn amunicyjny na Cytadeli, w wyniku czego nastąpiła silna eksplozja i pożar.

W sensie praktycznym, za początek wojny w Warszawie należy uznać obwieszczenie Warszawskiego Wydziału Miejskiego do spraw Powinności Wojskowej, jakie ukazało się na ulicach miasta 31 lipca 1914 r. W obwieszczeniu władze informowały o powołaniu do służby szeregowców rezerwy i pospolitego ruszenia I kategorii oraz o obowiązku dostarczania koni dla potrzeb wojska. Władzom miasta wydano natomiast polecenie utworzenia i urządzenia dodatkowych oddziałów w wybranych szpitalach. Tego samego dnia zarząd kolei Warszawsko-Wiedeńskiej poinformował o zmianach w kursowaniu pociągów na tej linii. Zintensyfikowało się tempo życia miejskiego. Wszędzie było rojno i gwarno. Krakowskie Przedmieście i Nowy Świat zatarasowały samochody i dorożki. Przed bankami i kasami oszczędności gromadziły się tłumy spieszących odebrać swoje wkłady. Na dworcach kolejowych panował ścisk.

Stanisław Dzikowski - świadek tamtych wydarzeń, następująco opisał stan Warszawy tuż przed oraz po wybuchu I wojny światowej: (...) Wszakże już wtedy, kiedy od rozpoczęcia zatargu austryacko-serbskiego ciężkie chmury wtaczały się zwolna na horyzont dziejów, lekkomyślni Warszawiacy, pełni beztroskiej pogody wewnętrznej wyjeżdżali na letnie wywczasy. Któż u nas nie uważał wówczas za święty swój obowiązek, aby wszystkich wątpiących uspakajać i pocieszać? Dlatego zapewne ta wojna była dla nas zjawiskiem najzupełniej niespodziewanym. (...) Warszawa nie wierzyła w wojnę - nie zanotowała sobie w pamięci nawet tego, że jeszcze niedawno na granicy austryacko-rosyjskiej stały gotowe do walki pułki austryackie i legiony galicyjskie. Nie wierzyła w wojnę, chociaż dla każdego, kto baczniej obserwował histiryę lat ostatnich widocznym było, że militaryzm pruski doszedł do takiego stanu napięcia, które nie może znaleść innego rozwiązania prócz (...) wybuchu.

Zapłakane kobiety

Opisując pierwszą noc po wypowiedzeniu wojny przez Austrię Serbii, napisał: Kilka pułków artylerji przejechało przed nami. Najpierw działa z jaszczykami, potem tabory, powózki, obozy i oddziały sanitarne. Czasami poświst wichury głuszył na chwilę wszystko, potem słychać było znowu miarowy, bezustanny turkot wielkich kół. Takiem było pierwsze zjawisko wojny, jakie zobaczyła Warszawa. Od tej chwili wojna stała się czemś rzeczywistem, dotykalnem. (...)

Pamiętam na Pradze pierwsze szeregi rezerwistów wyruszających na pole bitwy w otoczeniu matek, sióstr, braci, żon i dzieci.

Pamiętam te zapłakane kobiety z dziećmi, które biegały długo za wojskiem i machały rozpaczliwie chusteczką łzami zroszoną, chociaż już nikt na nie nie patrzył.

Pamiętam na Krakowskim Przedmieściu tłumy proletariatu żydowskiego, kobiety w czepcach siedzące długim szeregiem na trotuarze i czekające na rezerwistów żydowskich, których wyprowadzano pod bagnetami z gmachu uniwersyteckiego. Czyniło to wszystko wrażenie niesłychanie przygnębiające. Aż wreszcie jednego dnia wszystko się zmieniło. Znikł bezpowrotnie smutek ze wszystkich twarzy. Przechodziły pułki piechoty roześmiane, wesołe, a tłumy otaczające je dookoła wołały:

-Bić- Niemca!

Wznoszono okrzyki, wytworni panowie i piękne panie patrzyły na to widowisko z początku jakby z lekką powściągliwością, ale potem zapał tłumu porwał ich za sobą. Wymachiwali rękoma, wołali tak samo jak inni. Potem zaczęły się nawet owacje kwiatowe. Obrzucano pięknymi kwiatami nie tylko polskich rezerwistów i oficerów, ale wszystko, cokolwiek przeciągało ulicami. Niejednokrotnie przedmiotem owacji stawali się i kozacy, „nasi dzielni kozacy", których Niemcy tak bardzo się boją. (...)

Ztąd wyrósł powszechny u nas w tej wojnie antygermanizm. Wzmogły się wspomnienia o Wrześni, rugach pruskich, hakatystach; przesłoniły wszystko inne i stały się punktem wyjścia do wszystkich nastrojów, które przeżywała Warszawa. Katastrofa kaliska wzmogła te wszystkie uczucia, stworzyła dla nich grunt realny w samej teraźniejszości. Nie było między nami nikogo, kimby nie wstrząsnęła do głębi. (...) Niemal w tym samym czasie, kiedy lotnicy niemieccy rozrzucali odezwy, wzywające naród polski do powstania, major Preusker mordował bezbronnych mieszkańców Kalisza. (...)

Mobilizacja w Warszawie odbywała się na tyle sprawnie, że już 11 sierpnia generał A. Samsonow, za pomocą odezw rozlepionych na ulicach, podziękował miastu za spełnienie obowiązku mobilizacji.

Do 17 sierpnia 1914 r. Niemcy zajęli w Belgii pozycje wyjściowe do ataku na Francję, który rozpoczął się następnego dnia. W tym czasie nie były jeszcze pokonane siły belgijskie, które do początku października broniły Antwerpii. Pomimo, że po sześciu dniach ofensywy we Francji Niemcy zajęli twierdze Namur i Longwy, ich impet osłabł, a opór Francuzów zmusił do zmiany wcześniejszych planów. Tym niemniej sytuacja Francji była dramatyczna, toteż wystąpiła ona do swojego rosyjskiego sojusznika o podjęcie ofensywy w Prusach Wschodnich, co powinno spowodować wycofanie części niemieckich sił z Francji i przerzucenie na Wschód.

W carskiej służbie

W myśl pierwotnych założeń sztabu rosyjskiego, główne uderzenie miało być skierowane przeciwko Austro-Węgrom. Na usilne wszakże nalegania francuskie oraz obawiając się rychłego upadku Francji - a także wobec stosunkowo szybkiej i sprawnej mobilizacji w Królestwie Polskim - dowództwo rosyjskie nakazało wojskom frontu Północno-Zachodniego (1 i 2 armia) zajęcie Prus Wschodnich. Działania zaczepne Rosji nakierowane na Prusy Wschodnie rozpoczęły się 17 września 1914 r. siłami Pierwszej Armii od strony Niemna oraz Drugiej Armii z Północnego Mazowsza.

Z naszego punktu widzenia najistotniejsze są losy 2. Armii rosyjskiej dowodzonej przez gen. Aleksandra Samsonowa (1859-1914). Dowodzone przez niego wojsko stanowiły głównie oddziały zmobilizowane i stacjonujące w Królestwie Polskim, a więc w przeważającej części składające się z Polaków. W związku z mobilizacją do szeregów powołano rzesze rezerwistów, którym wydano z magazynów sprzęt wojskowy i umundurowanie, w tym nowe buty. Carska armia, w przeciwieństwie do późniejszej Armii Czerwonej, była bardzo dobrze wyposażona i wyekwipowana. Podróż z Warszawy Koleją Nadwiślańską do Mławy, była krótka, chociaż tylko nieliczne oddziały miały taką możliwość. Po wyładowaniu w Mławie, tj. na granicy z Prusami żołnierzy czekał pieszy marsz przez tereny dzisiejszych Mazur. Uczestnicy tej fazy wojny wspominali, iż sierpień był upalny, a zmobilizowani żołnierze obciążeni byli wojennym ekwipunkiem. We wspomnieniach często pojawiają się uwagi o nowych butach, które dla tysięcy rezerwistów stały się koszmarem. Tym sposobem, bardzo wielu żołnierzy 2. Armii zanim dotarło do wroga, było skrajnie wyczerpanych. Na domiar złego Rosjanie zbytnio uwierzyli w swoją siłę, szczególnie po wstępnych sukcesach 1. Armii pod Gąbinem, która pod dowództwem Pawła von Rennenkampfa (1854-1918) uderzyła na Niemców od strony Niemna. Oddziały 2. Armii nacierające od strony Królestwa Polskiego, nie skoordynowały działań z oddziałami 1. Armii Rennenkampfa. Działania prowadzone były bez dostatecznego rozpoznania terenu i wroga. Błędem było także przesyłanie rozkazów drogą radiową, zazwyczaj bez szyfrowania, co pozwoliło Niemcom poznać zamiary i kierunek działań. Siły niemieckie dowodzone w tym czasie przez Hindenburga i Ludendorffa, okrążyły wojska 2. Armii i w okresie od 25 do 28 sierpnia rozgromiły siły rosyjskie. Około 40 tys. żołnierzy rosyjskich (w większości Polaków) zginęło lub zostało rannych, a około 100 tys. dostało się do niewoli. Dowodzący 2. Armią gen. Samsonow prawdopodobnie popełnił samobójstwo. W tym czasie, nacierający od Niemna w kierunku Królewca gen. Paweł Rennenkampf (najprawdopodobniej) nie miał wiedzy o tragedii 2. Armii, toteż nie podjął żadnych działań mogących pomóc wojskom Samsonowa. W związku z tym, Niemcy po rozgromieniu Samsonowa skierowali swoje działania przeciwko 1. Armii Rennenkampfa, co doprowadziło do jej rozbicia we wrześniu 1914 r.

Drugi Grunwald

Rozgromienie znacznie liczebniejszych wojsk rosyjskich w Prusach Wschodnich – ze względów propagandowych - Niemcy nazwali drugą bitwą pod Tannenbergiem (czyli – w polskiej historii – pod Grunwaldem), która miała być odwetem za przegraną pod tą miejscowością wojsk krzyżackich 15 lipca 1410 r. Zwycięstwo Niemców pod Tannenbergiem (obecnie Stębark) stało się początkiem kultu marszałka Paula von Hindenburga, który po zakończeniu wojny dwukrotnie został wybrany prezydentem Niemiec. W Prusach Wschodnich, opodal Olsztynka, Niemcy wznieśli monumentalny pomnik bitwy w formie zamku, gdzie w 1934 r. urządzono mauzoleum Hindenburga.

Pod koniec wojny Niemcy wywieźli sarkofag marszałka i częściowo zniszczyli pomnik. Ostatecznej zagłady dokonano po II wojnie światowej, wykorzystując część granitowych bloków do innych celów. Między innymi z tamtejszego granitu zbudowano cokół Domu Partii w Warszawie. W jednym ze wspomnień jest nawet informacja, że w trakcie budowy gmachu KC, na jego dziedzińcu leżały nie tylko granitowe bloki, ale także głowa z pomnika Hindenburga. Obecnie trwa remont cokołu dawnego Domu Partii, czyli budynku Giełdy Papierów Wartościowych, ale przed remontem spacerując wokół gmachu łatwo można było zauważyć płyty pochodzące z monumentalnego pomnika pod Olsztynkiem, przede wszystkim po uszkodzonych narożnikach oraz nieco innej barwie. W ten prozaiczny, ale i symboliczny sposób wiążą się losy wcielonych do rosyjskiego wojska i poległych w Prusach Wschodnich mieszkańców Warszawy z dziejami naszego miasta.

Autor jest przewodniczącym Rady Dzielnicy Ursynów i członkiem stowarzyszenia „Nasz Ursynów".

Zagłada rosyjskiej kawalerii pod Tannenbergiem w 1914 r. – niemiecka pocztówka z czasów wojny

FRYZJER
najtaniej na Ursynowie !!!

PROMOCJE
Poniedziałki
- strzyżenie męskie 18 zł
Wtorki, środy, czwartki
- strzyżenie
i modelowanie Pań 43 zł
Zabieg "botox" na włosy
- tylko we wrześniu 70 zł,
czesanie gratis
Wtorkowa promocja:
manicure z malowaniem 30 zł
Kontakt:
22-226-81-20
514-288-989
Metro Imielin
ul. Szczuki 2/60

Godziny otwarcia:
pn.-pt. - 9:30 - 20:00
sobota - 9:00 - 15:00
ZAPRASZAMY

URSYNOWSKIE CENTRUM SPORTU I REKREACJI UCSiR

Dyrektor Ursynowskiego Centrum Sportu i Rekreacji w Warszawie

informuje,
że na tablicy ogłoszeń w siedzibie
hali widowiskowo-sportowej
Arena Ursynów
przy ul. Pileckiego 122 w Warszawie
oraz na stronie internetowej
www.ucsir.pl
został opublikowany wykaz
nieruchomości przeznaczonych
do najmu lub dzierżawy.

PASSA
TYGODNIK SĄSIADÓW

Tygodnik PASSA zatrudni
specjalistę ds. sprzedaży reklam

Obowiązki:
- pozyskiwanie nowych Klientów i utrzymanie dobrych relacji
- z kluczowymi Klientami,
- sprzedaż powierzchni reklamowej w prasie i Internecie,
- negocjowanie warunków współpracy.

Wymagania:
- praktyczne doświadczenie w sprzedaży powierzchni reklamowej,
- samodzielność i kreatywność w pracy,
- łatwość nawiązywania kontaków,
- nastawienie na osiąganie wytyczonych celów.

Oferujemy:
- pracę na podstawie umowy zlecenia; po okresie próbnym możliwa umowa na etat,
- elastyczny czas pracy.

Oferty prosimy kierować na adres: m.kondej@passa.waw.pl

WYDZIAŁ ZASOBÓW LOKALOWYCH DLA DZIELNICY URSYNÓW M.ST. WARSZAWY

z siedzibą: 02-777 Warszawa, al. Komisji Edukacji Narodowej 61

informuje,
że na tablicy ogłoszeń Wydziału wywieszony został
na okres 21 dni wykaz nieruchomości gruntowej
o powierzchni 1047 m^2,
położonej przy ul. Kajakowej 27/29 w Warszawie,
zabudowanej budynkiem dwukondygnacyjnym,
podpiwniczonym, o powierzchni użytkowej 195 m^2,
przeznaczonej do przekazania w dzierżawę na okres 3 lat
w celu prowadzenia niedochodowej
działalności fundacji i stowarzyszeń.

Tu jesteś
w centrum uwagi!

W Pocztowym skupiliśmy się na Twoich potrzebach.
Sprawdź, co dla Ciebie przygotowaliśmy!

- Zapytaj, jak możesz mieć konto **za darmo**
- Dowiedz się, jak otrzymać **atrakcyjny kredyt**
- Odkryj prosty i jasny system bankowości internetowej **Pocztowy24**

Znajdź nas: ul. Belgradzka 42, Warszawa.

www.pocztowy.pl
infolinia 801 100 500
opłaty zgodnie z taryfą operatora

Bank Pocztowy

23 000 – od dawien dawna tyle osób w Warszawie nie oglądało lekkoatletyki

Bolt ściągnął tłumy na Narodowy

Lekkoatletyczny eksperyment na piłkarskim Stadionie Narodowym okazał się całkiem udany, a Usain Bolt pobiegł w Warszawie szybciej niż w Rio de Janeiro.

W 5. Memoriale Kamili Skolimowskiej, mistrzyni olimpijskiej w rzucie młotem (Sydney 2000), organizatorzy zebrali całkiem liczną grupę czołowych lekkoatletów świata, proponując im występ na prowizorycznie zainstalowanej bieżni, skoczniach i rzutniach. Największym magnesem, który przyciągnął publiczność, był najszybszy człowiek na kuli ziemskiej Usain Bolt. Chyżonogi Jamajczyk nie zawiódł oczekiwań i nawet biegnąc pod lekki wiatr przemknął stumetrówkę w 9.98 sekundy, czyli w czasie lepszym od rezultatu 10.06, uzyskanego wcześniej na plaży Copacabana w Rio de Janeiro. Był zachwycony pobytem w Warszawie, gdzie urządzono mu między innymi huczne przyjęcie z okazji 28. urodzin, prezentując na terenie Wilanowa symboliczny tort, składający się z kolorowych baloników. Znakomity sprinter pograł sobie z dzieciarnią w piłkę w parku Agrykola i wyjechał do tego stopnia zadowolony, że odwołał ostatni z zaplanowanych startów tego lata – w Diamentowej Lidze w Zurychu. A wynik 9.98 pozostanie już najlepszym osiągnięciem Bolta w tym sezonie i niektórzy będą traktować ten rezultat jako nieoficjalny rekord globu w hali, bowiem podczas sobotniego Memoriału dach Narodowego pozostawał zamknięty.

Środowisko lekkoatletyczne może być zadowolone, że mogło się zaprezentować na specjalistycznym obiekcie piłkarskim, na którym królowej sportu miało w ogóle nie być. Na dodatek nasi lekkoatleci pokazali się naprawdę z dobrej strony, bo Paweł Fajdek popisał się tak imponującą serią rzutów młotem i rekordem Polski (83,48 m), że swoim występem przyćmił nawet bieg jamajskiego fenomena, a po każdej próbie naszego mistrza świata stadion trząsł się od braw. Niewiele gorsza była od Fajdka mistrzyni Europy w tej specjalności Anita Włodarczyk (77,66). W biegu na 110 metrów przez płotki Kubańczyk Orlando Ortega uzyskał 13.3 sekundy, jeden z najlepszych wyników na świecie w tym roku. Wicemistrz świata w rzucie dyskiem Piotr Małachowski (65,30) przegrał tylko z królem tej konkurencji Niemcem Robertem Hartingiem (67,40), a nasz sąsiad z Ursynowa, dwukrotny mistrz olimpijski Tomasz Majewski również nie zawiódł zajmując drugie miejsce w konkursie pchnięcia kulą (20,25), ustępując tylko Amerykaninowi Reese'owi Hoffie (20,81).

Zawody były przeprowadzone w dobrym tempie. Jako jedyny mankament trzeba wskazać to, co jest – niestety – stałą bolączką wybudowanej nakładem dwóch miliardów złotych reprezentacyjnej areny: fatalną akustykę, która sprawia, że w każdym miejscu stadionu głos spikera dochodzi jak zza grobu, ginąc gdzieś w betonowej studni. Z powodu owej wady coraz mniej zespołów muzycznych i solistów ma ochotę występować w amfiteatrze Narodowego, co na pewno nie pomoże w utrzymaniu tego kosztownego obiektu, mieszczącego ponad 50 tysięcy widzów.

Lekkoatleci nie zdołali wprawdzie zapełnić widowni tak jak robią to piłkarze albo pseudouzdrowiciel oraz imaginowany cudotwórca z Ugandy – John Bashobora, ale w przeciwieństwie do tego czarodzieja wiary zademonstrowali rzeczywiste umiejętności w swoim fachu. Warto zauważyć, że warszawska publiczność już odwykła od lekkoatletyki. Kiedyś Memoriał Janusza Kusocińskiego na Stadionie Dziesięciolecia gromadził po 40 tysięcy widzów, a pamiętny mecz Polska – USA oglądało tam aż 100 tysięcy ludzi. Gdy lekkoatletyka przeniosła się w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku na Skrę, tamtejsze trybuny już wtedy były w połowie zrujnowane, a ruina ogarnęła w końcu cały stadion przy Wawelskiej, który w związku z tym od wielu lat pozostaje niedostępny dla publiczności, będąc zastępowany przez dwie maciupkie areny: jedną przy AWF, drugą zaś przy Podskarbińskiej, gdzie pod firmą klubu Orzeł obiekt lekkoatletyczny sąsiaduje z kolejną ruiną – toru kolarskiego.

Warszawa potrzebuje dwudziestotysięcznego stadionu lekkoatletycznego na terenie Skry i to nie tylko do reprezentacyjnych imprez. Przede wszystkim bowiem chodzi dobrze położone komunikacyjnie codzienne miejsce treningu młodzieży. Po zburzeniu piłkarsko-lekkoatletycznego obiektu Warszawianki, usunięciu bieżni ze stadionu Polonii i faktycznej już likwidacji Gwardii lekkoatleci Śródmieścia, Woli, Ochoty, Mokotowa, Ursynowa nie mają gdzie trenować. Nic dziwnego, że dogorywa na przykład dawna sekcja lekkoatletyczna UNTS, funkcjonująca obecnie przy SGGW jako AKL Ursynów. Uczelnia miała już kilka lat temu wybudować stadion, który służyłby i piłkarzom, i lekkoatletom. Zabrakło jednak funduszy i wszystko spełzło na niczym. Potrzeby podstawowej dyscypliny olimpijskiej włodarze miasta mają głęboko w d....pie, zajęci swoimi politycznymi rozgrywkami i rozglądaniem się, co by tu jeszcze z miejskiego majątku opylić.

Jedyne momenty – pozornego zresztą – zainteresowania lekkoatletyką następują wtedy, gdy pani prezydent zaprasza Tomasza Majewskiego do ratusza, żeby pogrzać się publicznie w blasku jego olimpijskiej sławy. To jednak li tylko robienie dobrej miny do złej gry, choć nie da się ukryć, że winę za zniszczenie lekkoatletyki w stolicy ponoszą nie tylko obecni gospodarze miasta, lecz także wszyscy ich poprzednicy. Co przy okazji rzucę kolejnemu naszemu sąsiadowi, szefowi SLD Leszkowi Millerowi prosto w twarz.

Maciej Petruczenko

Koniec lata, pierwszy dzwonek, czas wracać do szkolnych ławek

Jakie zmiany czekają uczniów?

Sześciolatki w pierwszej klasie, darmowy podręcznik i wyprawki dla uczniów to tylko niektóre ze zmian w szkołach, jakie wchodzą w życie od 1 września.

Wakacyjna laba nieubłaganie dobiega końca, a wszyscy uczniowie znowu muszą wrócić do szkolnych ławek, zakuwania i odrabiania prac domowych. Nowy rok szkolny 2014/2015 zapowiada się burzliwie dla oświaty, bowiem w życie wchodzą kontrowersyjne zmiany, które mówiąc oględnie, nie były najlepiej przyjmowane przez uczniów, jak i rodziców oraz nauczycieli. Przede wszystkim, za sprawą ustawy z dnia 30 sierpnia 2013 roku od początku września w szkolnych ławkach zasiądą dzieci, które urodziły się w pierwszej połowie 2008 roku. Pozostałe dzieci z tego rocznika rozpoczną naukę w przyszłym roku wraz z całym rocznikiem dzieci sześcioletnich, urodzonych w roku 2009.

Ta jedna z najważniejszych zmian w polskiej oświacie po 1989 roku wywołała wiele kontrowersji i publiczny spór, pomiędzy niezadowolonymi rodzicami maluchów a rządem. Był nawet bardzo dobry pomysł, aby w tej sprawie przeprowadzić ogólnokrajowe referendum, projekt trafił nawet do Sejmu, ten jednak bezczelnie odrzucił wniosek i w efekcie przymusił sześciolatków do wcześniejszej edukacji. Sens skracania najmłodszym i tak krótkiego przecież dzieciństwa wydaje się niezrozumiały, ale ekipa rządząca jak zwykle wiedziała lepiej i podjęła jakże istotną decyzje wbrew woli większości. Miejmy nadzieję, że już za kilka miesięcy wyborcy pokażą, co o tym myślą...

To, że nowy rok szkolny tuż tuż, widać też w księgarniach, sklepach papierniczych i hipermarketach. Rodzice wraz ze swymi pociechami kłębią się między regałami z zeszytami, plecakami, podręcznikami i kompletują szkolną wyprawkę. Równolegle dobiegają końca remonty w szkołach, lada dzień znów rozbrzmi w nich dzwonek, a sale oraz korytarze zapełnią się uczniami.

Rozpoczęcie roku szkolnego, to jednak niemały problem dla rodziców. Tak zwana wyprawka, a więc zakup wszystkich potrzebnych podręczników, zeszytów i innych przyborów szkolnych, to koszt nawet kilkuset złotych, a w przypadku posiadania więcej niż jednego dziecka, rodzice często muszą liczyć się z wydaniem nawet kilku tysięcy złotych. Dla wielu rodzin jest to nie lada problem.

Ministerstwo edukacji już jakiś czas temu przygotowało rozporządzenie o zmianie zasad rejestracji podręczników. Wydawcy zobowiązani byliby do ich rejestrowania w dwóch wersjach – standardowej papierowej jak i nowoczesnej – elektronicznej. Ta druga opcja byłaby z pewnością dużo tańsza, jednak nie wszystkim jest to na rękę. Rozporządzenie nie weszło jeszcze w życie, a już wzbudziło protesty wśród wydawców, dla których ewentualne zmiany wiązałyby się z dużymi stratami finansowymi. W dyskusji pojawiły się także argumenty odnoszące się do groźby piractwa, jednak wydaje się, że podobnym problemem jest obecnie odsprzedawanie podręczników. Dyskusje więc ciągle trwają, a dzieciaki cały czas muszą taszczyć na sobie ciężkie plecaki, często niewiele mniejsze od nich samych.

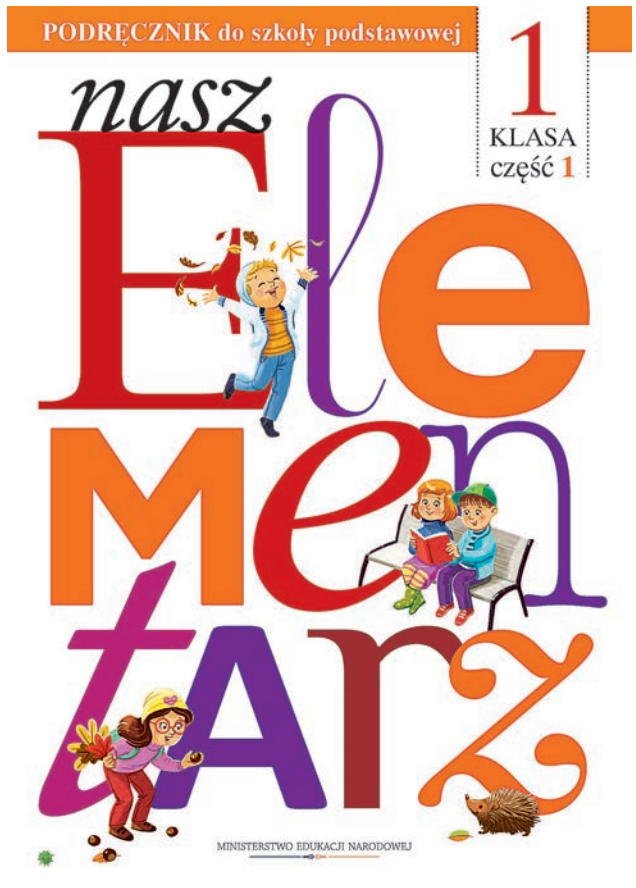

Rodzicom pierwszaków rząd postanowił jednak pomóc. Od września uczniowie pierwszej klasy szkoły podstawowej będą otrzymywać darmowy podręcznik przygotowany przez resort edukacji, a także pomoce edukacyjne w postaci ćwiczeń i podręcznika do języka obcego. Docelowo wyposażenie uczniów klas I–III szkół podstawowych w podręczniki do zajęć z zakresu edukacji polonistycznej, matematycznej, przyrodniczej i społecznej ma zapewniać ministerstwo.

Według minister Joanny Kluzik-Rostkowskiej w kolejnych latach darmowy podręcznik będzie trafiał do nowych klas. – W tym roku to jest pierwsza klasa, w przyszłym roku to jest klasa pierwsza, druga, czwarta szkoły podstawowej i pierwsza w gimnazjum. W 2016 roku: pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta oraz pierwsza i druga w gimnazjum. A w 2017 roku zataczamy koło, czyli dla wszystkich klas szkół podstawowych i dla wszystkich klas gimnazjum podręczniki będą bezpłatne – wyliczała.

Minister zachęcała też rodziców, by korzystali z państwowej pomocy przy szkolnej wyprawce. – Apeluję do wszystkich rodziców, którzy mają dostęp do tej wyprawki, tu decyduje kryterium: 539 złotych netto na osobę w rodzinie, żeby poszli do szkoły, zapytali i jeżeli tylko mają taką możliwość, by skorzystali tej pomocy. Mamy 156 milionów złotych na ten cel. Bylibyśmy zadowoleni, gdyby rodzice z tych pieniędzy skorzystali – powiedziała

Z opublikowanego niedawno raportu NIK wynika, że szkoły są lepiej przygotowane do przyjęcia sześciolatków niż jeszcze rok temu. Sytuacja uległa zdecydowanej poprawie – uznali kontrolerzy. W ponad 90 procentach szkół sprawdzonych w tym roku w salach lekcyjnych znaleźć można pomoce, gry i zabawki dydaktyczne. Niemal wszystkie placówki mają też zgodne z wymogami ergonomii meble uczniowskie. Większość szkół zapewnia dzieciom opiekę świetlicową, ciepły posiłek oraz place zabaw dla najmłodszych. W 80 procentach placówek liczba uczniów w oddziale klasy I nie przekracza 26 uczniów. Trzymamy więc kciuki, aby dla wszystkich uczniów był to rok ciężkiej, ale przyjemnej, a przede wszystkim owocnej pracy, a możliwie jak najwięcej wprowadzonych przez ministerstwo zmian, okazało się trafionych.

LuK

Śmierdząca bomba w Wilanowie

Ryszard Krauze zerwał umowę – Fundament Miasteczka Wilanów. Żadna ze stron nie chce ustąpić pola, sprawa rostrzygnie się w sądzie.

Fundament Miasteczka Wilanów, to dokument, który zobowiązywał spółkę Krauzego – Prokom, do uzbrojenia Pól Wilanowskich w infrastrukturę wodociągowo-kanalizacyjną, a następnie przekazanie jej za darmo wilanowskiemu samorządowi. Prokom kupił prawo do wieczystego użytkowania tego terenu od SGGW za prawie 100 mln dolarów. Następnie w 2006 r. sprzedał te grunty Polnordowi – spółce z tej samej grupy kapitałowej. Wraz z terenem sprzedana została infrastruktura kanalizacyjna. Polnord nie zamierza teraz oddawać za darmo infrastruktury, bowiem twierdzi, że nie jest prawnym spadkobiercą Prokomu i żadne zobowiązania Polnordu z wilanowskim samorządem go nie interesują, a infrastrukturę kanalizacyjną wycenia na 57mln zł, co z odsetkami daje niecałe 70 mln zł. Ryszard Krauze również nie zamierza dotrzymać umowy. Zerwał ją, podając jako powód „naruszanie jej postanowień przez m.st. Warszawę, polegających m.in. na wielokrotnym podwyższaniu stawek za użytkowanie wieczyste nieruchomości obejmujących obszar dzisiejszego Miasteczka Wilanów". W umowie spisanej w 1999 r., rzeczywiście znajduje się zapis o możliwym odstąpieniu od niej jeśli opłaty będą waloryzowane. Zapis kuriozalny, ponieważ warszawski samorząd nienalicza opłaty za użytkowanie wieczyste gruntów w Miasteczku Wilanów. Odowiedzialna za to jest Agencja Nieruchomości Rolnych. Dlaczego więc Gmina Wilanów podpisała wtedy taką umowę, na którą nie miała wpływu? Aktualnie sprawa będzie miała swoje rowiązanie w sądach. Niestety nie ma na to czasu, Polnord od września przestanie utrzymywać infrastrukturę. Urzędnicy zapewniają że zrobią co w ich mocy, żeby zapewnić wszystkie usługi. Miastu nie grozi zalanie ściekami, ale możliwe będą awarie instalacji.

Za „Gazetą Stołeczną"

Darmowy i nielimitowany Internet

Lotnisko Chopina uruchomiło bezpłatny i nielimitowany dostęp do Internetu za pośrednictwem sieci wi-fi. Może z niego skorzystać każdy, kto przebywa w terminalu dworca lotniczego.

Dotychczas lotnisko oferowało bezprzewodowy Internet jedynie na okres 30 minut. Wymagało to pobrania specjalnego kodu i logowania się za pośrednictwem dedykowanej strony. Z dostępu do Internetu mogli korzystać tylko pasażerowie dysponujący kartą pokładową.

Obecnie dostęp do bezpłatnego i nielimitowanego Internetu ma każdy, także osoba, która odprowadza kogoś na samolot. Nie wymaga to logowania ani ponoszenia żadnych opłat. Nie ma też limitu korzystania z dostępu do sieci (po dwóch godzinach połączenie zostanie przerwane z powodów technicznych, ale natychmiast można połączyć się ponownie).

– Uznaliśmy, że dostęp do Internetu jest w dzisiejszych czasach naturalną potrzebą osób podróżujących i dlatego zdecydowaliśmy się go ułatwić. Wychodzimy w ten sposób naprzeciw oczekiwaniom naszych klientów i podnosimy jakość obsługi na lotnisku – mówi Radosław Paruzel, zastępca dyrektora Lotnisku Chopina.

Aby nawiązać połączenie wystarczy w laptopie lub w telefonie kliknąć odpowiednią ikonkę oznaczającą Internet, wybrać sieć o nazwie „Chopin-Airport", a następnie zaakceptować regulamin i wpisać swój adres e-mail.

– Jesteśmy jednym z pierwszych lotnisk w Europie, które oferuje bezpłatny i nielimitowanym dostęp do sieci. Większość portów zapewnia dostęp płatny, lub limitowany – dodał Radosław Paruzel.

yby

FUNDACJA Laur ZAPRASZA
chętne osoby niepełnosprawne w wieku 18-65 lat
na **warsztaty języków obcych: angielskiego i hiszpańskiego.**
Zajęcia odbędą się na przełomie września/października i będą trwały do I połowy grudnia 2014r. W zajęciach udział mogą wziąć tylko mieszkańcy Ursynowa oraz osoby silnie związane z Dzielnicą Ursynów (np. szkoła,praca itd.).
Zgłoszenia oraz kopia orzeczenia o niepełnosprawności prosimy przesyłać na email fundacji:
fundacja.laur@gmail.com
Kontakt tel. 723-467-000
Warsztaty organizowane we współpracy z Urzędem Dzielnicy Ursynów.
Udział jest bezpłatny.

agencja reklamowa imako@imako.com.pl
tel. 606 528 720 ul. Lachmana 4
NEONY ✷ SZYLDY ✷ LITERY PRZESTRZENNE
TABLICE REKLAMOWE ✷ BANERY ✷ KASETONY

Powsińskie Dożynki 2014

W plenerach Domu Pracy Twórczej w Powsinie 31 sierpnia 2014 roku odbędą się Powsińskie Dożynki 2014. Jest to wydarzenie etnograficzne połączone z piknikiem rodzinnym i występami międzynarodowych oraz lokalnych zespołów folklorystycznych.

Dożynki są największym świętem rolników, ukoronowaniem ich całorocznego trudu, obchodzone po zakończeniu wszystkich najważniejszych prac polowych i zebraniu plonów, a głównie plonu zbóż. W tym roku pracownia etnograficzna Powsinianie przygotowuje już dziewiątą edycję święta dożynkowego podtrzymującego tą piękną, ludową tradycję.

Powsińskie dożynki są wydarzeniem wyjątkowym i jedynym takim w stolicy. Obiecujemy niecodzienną zabawę, barwny korowód, piękne stroje, dużo muzyki, tańców oraz atrakcji dla całych rodzin.

Program Ramowy Powsińskich Dożynek 2014

11.30 - Korowód dożynkowy prowadzony przez Starostę i Starościnę dożynek; prezentacja wieńców dożynkowych oraz strojów ludowych; rozpoczęcie korowodu przy akompaniamencie orkiestry dętej od ul. Rosochatej do ul. Przyczółkowej

12.00-13.30 - Msza dziękczynna w plenerach Domu Pracy Twórczej przy ul. Ptysiowej 3

13.30-17.00 - Prezentacja zaproszonych zespołów z Czech, Śląska Cieszyńskiego oraz zespoły Centrum Kultury Wilanów prezentujące stroje wilanowskie

19.00 - Potańcówka na dechach z warszawskim zespołem KANON.

W strefie atrakcji dożynkowych znajdą się:

-przedstawienie teatralne dla dzieci pt. „Dożynki na wesoło" w wykonaniu teatru Złoty Dukat;

-kuchnia regionalna przygotowana przez restaurację Powsinianka;

-stoiska twórców ludowych zrzeszonych w Mazowieckiej Regionalnej Organizacji Turystycznej;

-stoisko SZPZLO Warszawa- Mokotów (pomiar m.in: cukru, cholesterolu, ciśnienia tętniczego krwi, wskaźnik BMI ; program „ Minimalnej interwencji antynikotynowej"; warsztaty nauki samobadania piersi; warsztaty pierwszej pomocy w nagłych wypadkach; ćwiczenia korekcyjne oraz konsultacje medyczne.

-stoiska z rękodziełem artystycznym;

-plener rzeźbiarski;

-stoisko Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie – spotkanie z zapomnianymi gatunkami warzyw i owoców, które można było spotkać w królewskich ogrodach, a nadworny zielarz wprowadzi nas w tajniki dawnego ziołolecznictwa. Najmłodsi uczestnicy będą mogli własnoręcznie wykonać zawieszkę w kształcie koszteli – ulubionego jabłka królowej Marysieńki, przy okazji poznają również jego historię.

-etno zabawy dla dzieci: m.in. warsztaty z Centrum Kultury Wilanów, artystyczny kącik Tamtosiamto , malowanie buziek z SZPZLO Warszawa - Mokotów, a dodatkowo wóz strażacki, dmuchańce, kuce i wiele innych atrakcji.

Warto wybrać się zatem do Powsina i spędzić z nami niedzielne popołudnie.

Do zobaczenia!

Co dalej z „Bazarkiem na Dołku"

NIE dla bazarku pomiędzy Al. KEN i ul. Polaka – wyniki ankiety.

Aż 96,7% głosujących w ankiecie wypowiedziało się przeciwko zaproponowanej przez Biuro Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego m.st. Warszawy tymczasowej lokalizacji dla „Bazarku na Dołku" pomiędzy al. KEN a ul. Polaka w związku z planowaną budową drogi ekspresowej S2 przez Ursynów. W tym czasie bazarek nie będzie mógł funkcjonować w dotychczasowej lokalizacji, gdyż ww. inwestycja będzie realizowana metodą odkrywkową.

Ankieta została przeprowadzona wspólnie przez „Nasz Ursynów" oraz spółdzielnię mieszkaniową „Na Skraju" w dniach od 8 sierpnia do 23 sierpnia 2014 r. Wyniki zostały zliczone w dniu 25 sierpnia 2014 r. Formularze ankiety zostały dostarczone do 416 lokali w budynkach przy ul. Polaka 1, 3, 5, 7. Pytanie brzmiało: Czy popierasz przedstawioną na Komisji Architektury, Budownictwa, Strategii Rozwoju i Ekologii w dniu 25 czerwca 2014 r. tymczasową lokalizację dla „Bazarku na Dołku" pomiędzy Al. KEN i ul. Polaka? Oddano 215 głosów ważnych, z czego 208 na NIE, 7 na TAK. Frekwencja wyniosła 51%.

Wyniki ankiety są jednoznaczne. Mieszkańcy budynków przy ul. Polaka 1, 3, 5, 7 sprzeciwiają się zaproponowanej przez Biuro Funduszy Europejskich i Rozwoju Gospodarczego m.st. Warszawy tymczasowej lokalizacji dla bazarku.

Nasz Ursynów popiera przywrócenie „Bazarku na Dołku" w dotychczasową lokalizację po wybudowaniu drogi ekspresowej S2, która będzie przebiegała przez Ursynów i podjął wiele kroków, aby do tego doprowadzić. Wspieramy również działania mające na celu znalezienie odpowiedniej tymczasowej lokalizacji dla bazarku, tak aby kupcy mogli prowadzić dalej swoją działalność, podczas budowy trasy. Niemniej jednak lokalizacja przy ul. Polaka nie powinna być poważnie brana pod uwagę, gdyż przeniesienie w to miejcie bazarku doprowadzi do trwałej degradacji okolicy, a działalność bazarku

będzie uciążliwa dla mieszkańców ul. Polaka i przyczyni się do pogorszenia jakości ich życia i bezpieczeństwa. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż przeniesienie bazarku w to miejsce wpłynie negatywnie na estetykę tego terenu, który przecież jest położony wzdłuż najbardziej reprezentacyjnej alei Ursynowa. Fakt, że 96,7% mieszkańców wypowiedziało się przeciwko zaproponowanej lokalizacji nie może zostać zignorowany przez władze m.st. Warszawy oraz kupców.

Apelujemy o rozsądek i o kolejne działania zmierzające ku znalezieniu tymczasowej nie budzącej kontrowersji lokalizacji dla bazarku.

Piotr Skubiszewski
Przewodniczący Klubu Radnych „Nasz Ursynów"

Budżet partycypacyjny: głosy były przeliczone poprawnie

Dyrektor Centrum Komunikacji Społecznej wydał decyzję o braku formalnych podstaw do przeprowadzenia kontroli realizacji budżetu partycypacyjnego na rok 2015 w Dzielnicy Ursynów. Stanowisko podziela również Rada ds. budżetu partycypacyjnego.

21 lipca br. burmistrz Piotr Guział zwrócił się z prośbą do Pani Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz o przeprowadzenie kontroli realizacji budżetu partycypacyjnego na Ursynowie, w tym również o ponowne przeliczenie głosów elektronicznych i papierowych oddanych na projekty poddane pod głosowanie.

W odpowiedzi na wniosek o kontrolę dyrektor CKS poinformował, że struktura Elektronicznego Systemu Obsługi Głosowania wyklucza możliwość popełnienia błędu w sumowaniu głosów do niego wprowadzonych. Do decyzji burmistrza Dzielnicy Ursynów pozostawiono kwestię przeprowadzenia wewnętrznej kontroli poprawności wprowadzania danych z kart papierowych przez pracowników Wydziału Obsługi Mieszkańców.

Burmistrz wysłał również do Pani Prezydent propozycje zmian do kolejnych edycji budżetu partycypacyjnego w Warszawie, w których zaproponował m.in. ograniczenie kręgu osób uprawnionych do składania projektów i głosowania na projekty w ramach procesu budżetu partycypacyjnego wyłącznie do osób zameldowanych w Warszawie lub posiadających Kartę Warszawiaka. Wprowadzenie tego rozwiązania pozwoliłoby usystematyzować etap głosowania na projekty.

Wniosek o kontrolę został złożony w związku zarzutami ws. rzekomych nieprawidłowości podczas prowadzenia procesu budżetu partycypacyjnego na Ursynowie, które pojawiły się po ogłoszeniu wyników głosowania. W związku z tym, że przyjęty elektroniczny system zliczania głosów wyklucza jakiekolwiek nieprawidłowości, Urząd Dzielnicy uznaje, że wyniki głosowania są ważne.

Zarząd Dzielnicy potwierdził już wpisanie do załącznika budżetowego Dzielnicy Ursynów na przyszły rok zwycięskiego projektu. Od końca lipca trwają spotkania burmistrza z autorami projektów do budżetu partycypacyjnego w celu rozpatrzenia możliwości realizacji pozostałych projektów w całości lub w części w przyszłym roku, które nie zmieściły się w kwocie 3 mln zł, a zdobyły znaczące poparcie głosujących.

ursynow.pl

MOTO-PASSA ● MOTO-PASSA

Kultowe modele...

Willys MB

Zbliżająca się kolejna rocznica wybuchu II wojny światowej, już nie po raz pierwszy w ostatnich tygodniach, nakłoniła mnie do podjęcia tematu historycznego. Chęć przypomnienia Czytelnikom Moto-Passy kultowego pojazdu, kamienia milowego światowej motoryzacji terenowej, pierwszego w historii wielkoseryjnego pojazdu terenowego z napędem na obie osie, chodziła mi po głowie od bardzo dawna. Myślę, że to dobra okazja...

Willys Jeep MB, niezaprzeczalny bohater II wojny światowej, bez którego, jak wielu twierdzi, jej losy mogłyby potoczyć się zupełnie inaczej, był produkowany w latach 1941-1945. W ciągu czterech lat, w dwóch fabrykach –Forda i Willysa – zbudowano razem 637 729 tych wyjątkowych pojazdów. Prototyp Willysa MB powstał w zaledwie 49 dni! Jak doszło do jego narodzin?

W połowie roku 1940. Departament Obrony USA ogłosił przetarg na skonstruowanie i produkcję lekkiego samochodu terenowego ogólnego przeznaczenia z napędem na obie osie. Lista wymogów, która trafiła do ponad setki zainteresowanych firm, miała jeden poważny szkopuł, prototyp miał powstać w niespełna 50 dni! Spośród ofert, które zdołały spłynąć, władze wojskowe zainteresowały się trzema projektami firm Batman, Willys-Overland oraz Ford. Od samego początku projekt Willysa wydawał się najbardziej udany, jednak zalecone zostało wprowadzenie kilku zmian w jego konstrukcji.

Pierwsze egzemplarze seryjnego pojazdu, pod oznaczeniem MB, trafiły na front jesienią roku 1941. W tamtym czasie moce przerobowe fabryki Willysa okazały się niewystarczające, stąd też podjęto decyzję o uruchomieniu dodatkowej produkcji zunifikowanego pojazdu również w zakładach Forda.

Willys MB miał tylny napęd, z możliwością dołączania go na koła przedniej osi. Sprawował się świetnie w każdym terenie i każdych warunkach pogodowych. Był szybki i zwrotny. Prosta konstrukcja i niezawodność były nieocenione. W okresie wojny stał się ulubieńcem zarówno generałów, jak i zwykłych żołnierzy, dla których często był pierwszym samochodem, który prowadzili w życiu.

Co do zasady pojazd nie został zaprojektowany jako bojowy, aczkolwiek każdy z egzemplarzy przystosowany był do montażu uzbrojenia, głównie karabinów maszynowych, ale skonstruowane zostały również egzemplarze z wyrzutniami rakiet!

Pierwsze amerykańskie terenówki, posiadały spartańskie wnętrze i kokpit. Wyposażone były wyłącznie w rzeczy niezbędne, ale wśród nich znalazły się m.in. łopata i siekiera. Pojazd posiadał benzynowy, czterocylindrowy silnik o pojemności 2,2 litra, który rozwijał moc 54 KM. Napęd przenoszony był przez ręczną skrzynie biegów o trzech przełożeniach do jazdy w przód i biegu wstecznym oraz reduktor. Willysy zbudowane były na stalowej ramie z nadwoziem otwartym i składanym miękkim dachem. Obie osie były sztywne, zawieszone na resorach piórowych, hamulce bębnowe na wszystkich kołach. Kompletny pojazd ważył ok. 1100 kg i mógł rozpędzać się do ok. 90 km/h, jednak aliancki regulamin zalecał jazdę z prędkością do 40 mil na godzinę.

Willys MB trafił na wszystkie fronty II wojny światowej i zyskał status najbardziej popularnego pojazdu tego konfliktu. Był również używany przez polskich żołnierzy na zachodzie Europy, jak i przez Ludowe Wojsko Polskie. Niezaprzeczalnie, przyczynił się on do zwycięstwa aliantów.

Produkcja wojskowych pojazdów trwała do sierpnia 1945 roku. Po zakończeniu działań II wojny światowej, Willysy wykorzystywane były jeszcze później podczas wojny koreańskiej w latach 1950-1953.

Po zakończeniu działań wojennych, duża liczba Willysów z demobilu trafiła do w prywatne ręce, co zdecydowanie przyczyniło się do spopularyzowania tego modelu wśród zwykłych użytkowników. Dało to też podwaliny pod decyzję o uruchomieniu seryjnej produkcji cywilnej, która ruszyła niebawem.

Z całą pewnością, popularność Willysów na frontach II wojny światowej oraz ich duża liczba, która trafiła później w prywatne ręce, położyła mocne podwaliny pod dzisiejsze sukcesy handlowe pojazdów tego typu na rynku. Samochody typowo terenowe, a w szczególności SUV-y oraz wszelkiej maści samochody uterenowione, często jedynie z wyglądu, stanowią dziś ofertę niemal każdej z liczących się marek i reprezentują stale wzrastający segment sprzedaży na wszystkich rynkach.

Do dziś na całym świecie, są rzesze miłośników zasłużonych Willysów. Stale organizowane są zloty i pokazy tych amerykańskich terenówek, które często biorą udziały w historycznych produkcjach filmowych i rekonstrukcjach wydarzeń sprzed lat.

Istnieje kilka teorii, ale do dziś dnia nie udało się ustalić bezspornie, skąd wzięła się nazwa Jeep, która już w roku 1950 została zastrzeżona przez Willysa. Współcześnie jest ona kultową wśród fanów motoryzacji, nie tylko pojazdów terenowych. O jednym z najbardziej rozpoznawalnych reprezentantów tej marki, bezpośrednim, współczesnym spadkobiercy historycznego modelu MB, JEEP'ie Wranglerze, napiszę z pewnością przy innej okazji...

MOTOWOJ
moto@passa.waw.pl

RESET

Andrzej Celiński

Wiarygodność

Najpierw mantra. Polska na tle „nowych" , czyli postkomunistycznych członków Unii Europejskiej to kraj sukcesu. Niewyobrażalnego sukcesu, jak idzie o porównania z własną historią, także najnowszą, ale także wobec prognoz i oczekiwań nie tylko wielkich stolic Europy: Berlina, Londynu, Paryża, ale i Rosji, Stanów Zjednoczonych.

Były dla tego sukcesu solidne fundamenty. Mazowiecki, Wałęsa, Geremek, Kuroń, Gazeta Wyborcza, pierwszy sejm, senat, jednak, mimo wszystkie ułomności Balcerowicz. Mantra. Bez szczegółów. One zaciemniają obraz. Siedem ostatnich lat rządzi Tusk. Jak wykorzystać wzrost i jak utrzymać władzę? Każdy chciałby więcej. Nie każdy może mieć więcej. Idzie o sprawiedliwość. O rozwój. Efekty rozwoju powinny stabilizować demokrację. Dawać coś zwyczajnym ludziom. To elementarz.

Tusk mówi w swoim sejmowym wystąpieniu tylko o dobrych rzeczach. Zaczyna od skromnego: „ w porozumieniu z panią marszałek…" A kto k….ją namaścił? Sama, głupia, się tam wzięła? Nie rozwijam wątku. Zaznaczam ściemę. Grzeczność, która oszukuje.

A ta Kopacz, chwilę wcześniej na celne pytanie o zmianie jej stanowiska w sprawie komisji, która miałaby zbadać kwestię WSI i Macierewicza – ściemnia. Gaworzy o tych „którzy są zdeterminowani" badać tę sprawę, czyli o Palikocie, że teraz akurat ich intencjom wierzy i podobne rzeczy. Przez siedem lat jakoś nie wierzyła. Naród widzi. I nie widzi. Oni o tym wiedzą. Oni - czyli obywatelscy. Minister kultury zaczyna od szkół artystycznych. Czyli od dupy strony. A przecież to jedna z najlepszych osób na tym stanowisku. Tusk zabił, co w jego ministrach najlepsze. Zabił Omilanowską, zabił Piechocińskiego, zabił Arłukowicza. Kluzik nie musiał zabijać. Zabiła się sama.

„Tusk mówi w swoim sejmowym wystąpieniu tylko o dobrych rzeczach. Zaczyna od skromnego: „w porozumieniu z panią marszałek…"

Przez siedem lat Kopacz nie wierzyła. Idzie o WSI. O Macierewicza. O PiS. Teraz Kopacz wierzy. Tusk wierzył, że Polacy nie chcą rozliczenia rządów PiS.

Wierzył? Przecież tego rozliczenia chcieliśmy. To był powód, że nie PIS wtedy wygrał. Potem przyszły europejskie pieniądze.

Kopacz kukła. Sondaże pokazały, że Polacy, ci przynajmniej którzy cenią wolność i demokrację i cokolwiek rozumieją chcą tego rozliczenia. Potem w Sejmie nic nie znaczący. Nic nie znaczący. Powtarzam nie przez złośliwość. Piechociński, Arłukowicz, Biernat, Kolarska. Nikt. Nie przypadek. Pan Nikt. Nikt. Nie ma Rady Ministrów. Jest Tusk. I podwładni. Koniecznie głupsi od niego. To Polska. To Wasza Polska. Tak wymyślili piarowcy.

W Platformie Obywatelskiej dupościsk. Będą mieli mniej. Posłowie z tylnych ław są zaniepokojeni. Dziesięć tysięcy co miesiąc gdzieś przepada. A oni co w głowach mają?

Więc Tusk opowiada. Że deflacja. A mimo deflacji da, łaskawy, te trzydzieści sześć złotych emerytom. I cokolwiek dzieciom. Optymistycznie. Robi to, co modnie nazywa się „narracją". Dobry Pan. A potem ględziarze. Ministrowie jego rządu. Żenada. Tym większa, że uwaga posła SLD Iwińskiego, żeby jakoś urealnić tę debatę, dać porównywalny czas rządowi i opozycji, zabrzmiała gromko. Kogo to obchodzi? Tam, w większości sejmu? Słyszę dyszkant Kluzik-Rostkowskiej i mam dość. Tusk osiągnął doskonałość. Jest wybitny. Największy. Ma ministrów sto razy mniejszych od siebie. To sukces. Polski? Tylko przykro słuchać niektórych, a zwłaszcza tych, których szanowałem.

Jakaś minister ma nawet przygotowany „taki dokument". K….po to nam tacy ministrowie? Banały. Pustosłowie. Sienkiewicz w tej sytuacji gaworzy o czymkolwiek. Zabijając kwestie bezpieczeństwa drogowego na dobre kilka lat.

Nie ma alternatywy. Chyba że PiS. Dla mnie alternatywa diabelska. Wolę Sudety, czeskie, Sudety Najara, albo emeryturę. Panie, Panowie! Jesteśmy w dziurze. Jest sukces. Za europejskie pieniądze. A my tacy sami. Choć trochę lepsi. Lepsi o „Solidarność". Którą zresztą wdeptaliśmy w błoto. Poza tym tacy sami: wschodnioeuropejscy. Coraz bardziej konsekwentnie mylę o emeryturze. Gdzie nie byłoby na co dzień ani Millera, ani Tuska, ani Polski. Mam dość. Kurczę! Zacznijcie myśleć!

Autor jest przewodniczącym Partii Demokratycznej – Demokraci.pl
andrzej@intelgraf.com.pl

Wojtek Dąbrowski

NADUPAŁKI

czyli żarciki wakacyjne

Szymbark, 9 lipca 2014
w muzeum kaszubskim, gdzie znajdują się (potwierdzone rekordami Guinessa): najdłuższa deska, najdłuższa ława i najdłuższy fortepian

Już wiem, dlaczego moja luba,
Tak zakochana jest w Kaszubach.
Leci za nimi jak w ogień ćma,
Bo Kaszub wszystko najdłuższe ma!

Puck, 16 lipca 2014
w szpitalu miejskim, gdzie trafiłem z zaburzeniami błędnika

Miałem dotąd końskie zdrowie,
Lecz z powodu pań, bez blagi,
Mam zawroty, pustkę w głowie
I zachwianie równowagi.
Zaburzenia mam błędnika,
Pion ucieka gdzieś, niestety.
We łbie szumi. Stąd wynika,
Jak szkodliwe są kobiety!

KONKURS WAKACYJNY

Nie bądź malkontentem, wymyśl lepszą pointę. Konkurs polega na dopisaniu nowego zakończenia do dwóch podanych limeryków. Propozycje prosimy nadsyłać na adres: wojdabrowski@onet.eu w ciągu trzech dni (do niedzieli włącznie) z podaniem imienia i nazwiska (lub godła) i kontaktu. Najlepsze (wybrane subiektywnie przez Wojtka Dąbrowskiego) zostaną opublikowane i nagrodzone zbiorem satyr drukowanych w Passie z autografem autora.

Raz pewna dama w Sanoku
Wdała się w romans na boku.
Mąż się nie wahał,
Zastrzelił gacha
Przykładowe zakończenia:
I teraz jest po wyroku.
I teraz ma święty spokój.
A żona dotąd jest w szoku.

Marek, chudzielec z Lidzbarka,
Gustował w tęgich kucharkach.
Tak go karmiły,
Aż utuczyły

Przykładowe zakończenia:
Ale przebrała się miarka.
Więc chodzi dziś w kominiarkach.
Nie można dziś poznać Marka.

Własna wersja konkursowa:
……

Piórem Derkacza

Frotka, suczka rasy bearded collie

Podobno pies jest największym przyjacielem człowieka. To wie na pewno pies. Człowiek w odpowiedzi na tak wierną przyjaźń, odwzajemnia się używanymi w stosunku do innego człowieka, takimi zwrotami jak: „sukinsynu", „łżesz jak pies", „pies ogrodnika", „psia krew" czy takim zwrotem jak „zejść na psy". Myślę, że te określenia pochodzą od właścicieli psów, które są przywiązane do budy dwumetrowymi łańcuchami. Często jest tak, że łańcuch jest cięższy od psa. Psu na budę się zda taki łańcuch, jak pies zamiast posesji pilnuje łańcucha. Może się wtedy zdarzyć, że pies dostanie za to parę kijów. Wiadomo nie od dziś, że jak się chce psa uderzyć, to kij się zawsze znajdzie.

Jerzy Derkacz

Gadka Tadka

Tadeusz Porębski

Dlaczego startuję do Rady Warszawy

Pisanie tego felietonu zbiegło się z pierwszym dniem kampanii przed wyborami do samorządu, które wyznaczono na 16 listopada 2014 roku. Pisałem niedawno, że rozważam start w tych wyborach, bo szlag mnie jasny trafia, gdy widzę, co dzieje się na pewnych obszarach działalności stołecznego samorządu. W grę wchodzi wyłącznie Rada Warszawy, ponieważ tam mieści się ośrodek decyzyjny i tylko tam można by próbować cokolwiek wywalczyć dla miasta i mieszkańców. Rady dzielnic zostały zepchnięte do roli marionetkowego teatrzyku z praktycznie zerowymi kompetencjami. A mnie puszczania wiatrów w stołek i branie za to pieniędzy w postaci diet radnego zupełnie nie interesuje. Jednak kluczową kwestią była w obliczu mojej decyzji lista wyborcza. Do partii politycznych czuję odrazę graniczącą z nienawiścią i gdyby wybory do parlamentu miały odbyć się w najbliższym czasie, nie wiedziałbym na kogo głosować.

Od zawsze popierałem i wspierałem komitety obywatelskie startujące w wyborach samorządowych, bo uważałem i uważam nadal, że udział lokalnych ugrupowań w sprawowaniu władzy tak w mieście, jak i w dzielnicach powinien być zdecydowanie większy niż jest dzisiaj. Partie polityczne jak najbardziej tak, ale nie w roli dominatora. Ursynów jest przykładem, że ludzie wywodzący się z lokalnego komitetu potrafią rządzić wielką dzielnicą Warszawy – jeśli nie lepiej od partyjnych czynowników, to na pewno nie gorzej. Po wyborach w 2010 roku, kiedy PO utraciła monopol na sprawowanie władzy w dzielnicy, a wzięło ją lokalne ugrupowanie „Nasz Ursynów" , snuto katastroficzne wizje: „rządy dyletantów", „zbliża się katastrofa", „Ursynów zbankrutuje", etc.

Czarnowidztwo uprawiane przez członków partyjnych kół z Ursynowa nie sprawdziło się. Dzielnica znakomicie wypada w corocznych rankingach dotyczących wykonania budżetu, nakładów na edukację i sport. Młody burmistrz praktycznie co tydzień spotyka się z mieszkańcami i potrafi ich słuchać, co jest sztuką obcą większości decydentów. Jednym z najważniejszych osiągnięć ekipy rządzącej Ursynowem od czterech lat jest znaczne zwiększenie liczby miejsc w publicznych przedszkolach. Przez cztery lata media nie odnotowały żadnej afery mającej związek z ursynowskim urzędem, których w przeszłości nie brakowało.

„Pozwę do sądu każdego, kto spróbuje kojarzyć mnie z Tadeuszem Porębskim widniejącym na tzw. liście Wildsteina"

Poznałem obecnego burmistrza dzielnicy Piotra Guziała wiele lat temu, kiedy jako nieopierzony gołowąs dostał się do rady gminy Ursynów z listy SLD. Bo że Guział jest umiarkowanie lewicowy to żadna tajemnica. Przypadł mi wtedy do gustu ten młodzieniec, bo był zdroworozsądkowy, bardzo otwarty i miał rogatą duszę. Nie zauważyłem u niego tego patologicznego, dostrzegalnego u prawie wszystkich partyjnych radnych bezkrytycznego posłuszeństwa „górze" i podporządkowania się tzw. partyjnej dyscyplinie. Potrafił się wyłamać, więc specjalnie się nie zdziwiłem, że stosunkowo szybko został z partii relegowany. Piotr Guział jest współtwórcą i liderem Warszawskiej Wspólnoty Samorządowej. Mają reprezentację w każdej z dzielnic, w kilku dzielnicach jest ona bardzo mocna. Członkami WWS są ludzie o poglądach od skrajnie prawicowych do skrajnie lewicowych. I to mnie pociągnęło. Szerokie spektrum z bezpartyjnym szyldem.

Wystartuję z listy WWS do Rady Warszawy z okręgu Ursynów-Wilanów. To już postanowione, bo oficjalnie złożyłem Guziałowi swój akces. Odpowiada mi bezpartyjny szyld, różnorodność poglądów wewnątrz ugrupowania, jak również okręg wyborczy, bo na Ursynowie pracuję, a w Wilanowie leżą kości moich dziadków. Rzecz jasna wiem, co mnie czeka. Napaści, pomówienia i bezpardonowe ataki. Trudno, takie są uroki wyborczych kampanii w naszym kraju. Na wstępie mam do zakomunikowania kilka kwestii. Pierwsza, osobiście nie mam zamiaru nikogo atakować, będę jedynie punktował w oparciu o fakty. Druga, nie byłem agentem peerelowskich służb specjalnych i mam na to papiery, bo na moje życzenie IPN zlustrował mnie w lutym br. Pozwę do sądu każdego, kto spróbuje kojarzyć mnie z Tadeuszem Porębskim widniejącym na tzw. liście Wildsteina. Trzecia, mam czystą kartotekę w Centralnym Rejestrze Skazanych, więc jakiekolwiek publiczne spekulacje na ten temat również będą miały finał w sądzie. Czwarte, nie mam kredytów, nic nikomu nie jestem winien, nieźle zarabiam, mam z czego żyć, więc nie idę do Rady Warszawy po diety. To tytułem wstępu.

Teraz kolejna kwestia: cel, czyli po co mi te kwiatki w postaci mandatu radnego Warszawy? Ten, kto czytuje moje publikacje i felietony w tygodniku Passa, zapewne domyśla się. Mój program wyborczy nie będzie przypominał modnego w przedwyborczym okresie koncertu życzeń. Będzie zawierał 5 kluczowych zadań, realizacji których będę chciał się poświęcić.

Są to, po pierwsze, upublicznienie na stronie internetowej urzędu miasta wszystkich roszczeń dotyczących stołecznych nieruchomości, aby ta cenna wiedza nie była dostępna jedynie nielicznym uprzywilejowanym robiącym na tym kokosowe interesy. Po drugie, miasto musi znaleźć dodatkowe źródła dochodów, aby zastopować proces bezwzględnego żerowania na warszawiakach i dręczenia ich kolejnymi podwyżkami (bilety komunikacji miejskiej, użytkowanie wieczyste gruntów). Po trzecie, miasto musi zacząć tworzyć „bank nieruchomości komunalnych", aby w przypadku roszczeń, np. do nieruchomości zabudowanych placówkami oświatowymi, móc proponować grunty zamienne spadkobiercom byłych właścicieli. Po czwarte, miasto nie może zostawić na pastwę losu ludzi, którzy mieszkają w budynkach zwracanych spadkobiercom byłych właścicieli. Po piąte, należy niezwłocznie wdrożyć w życie system „zielonej fali" polegający na instalacji w kilkuset punktach miasta czytników, które przekazując dane o natężeniu ruchu zapewniają priorytet sygnalizacji świetlnej na trasie, która w danym momencie jest zakorkowana.

Do tematów wyborczych powrócę w kolejnych wydaniach Passy.

Szyfry cyfry

Ryszard Kochan

Kto przyjaciel, a kto wróg?

Przyjaciół nikt nie będzie mi wybierał
Wrogów poszukam sobie sam.
Dlaczego kurwa mać bez przerwy
Poucza ktoś w co wierzyć mam

Andrzej Garczarek

Czyżbyśmy nie wiedzieli? Aktualnie naszymi przyjaciółmi są Niemcy, którym przewodzi podsłuchiwana przez przyjazne Stany Zjednoczone Angela Merkel, ale też USA, które podsłuchują nawet swoich najwierniejszych sojuszników (Wielką Brytanię, rzeczone Niemcy) pod niekwestionowanym kierownictwem Radka Sikorskiego z polskiego MSZ.

Niemcy i Brytyjczycy postawili się Ameryce i zażądali wyjaśnień od zdemaskowanych przez Edwarda Snowdena podsłuchiwaczy – rządowych agencji szpiegowskich USA. Nie wyszło im to na dobre, gdy okazało się, że ci sami oburzeni Niemcy inwigilowali przez 36 lat sojusznika z NATO, Turcję.

Wielokrotnie zarzucano mi, że informacje z WikiLeaks, jak i te upowszechnione przez Snowdena nie mają przecież żadnej wartości. Jakaś grupka hakerów bawi się w jedynych sprawiedliwych, zdradzając tajemnice państwowe amerykańskich służb, które przecież działają dla naszego dobra i za naszym demokratycznym przyzwoleniem.

Brak świadomości wagi informacji we współczesnym świecie i jej niedocenianie charakterystyczne jest dla internautów posiadających minimalną lub nie posiadających żadnej wiedzy. Wydaje im się bowiem, że całkiem bezkarnie można rejestrować się gdzie popadnie, wpisywać własne dane osobowe, udostępniać swoje konta i nie stosować żadnych zabezpieczeń, bo po co. Od lat staram się wyjaśniać, że wszystkie te dane są skrupulatnie zbierane przez wszelkie możliwe służby, które dzięki temu często lepiej wiedzą kiedy i na co chorowaliśmy lub jakich zakupów dokonaliśmy w ubiegłym roku w sklepie internetowym. Najmniejszą karą za nieodpowiedzialne postępowanie może być seria maili otrzymanych od spamerów, ale mogą się też znaleźć tacy złośliwcy, którzy doniosą małżonkowi o zdradzie, jakiej się dopuściła jego druga połowa na ostatnim wyjeździe integracyjnym lub, co gorsza, opublikują nasz e-maile i wyczyszczą konta bankowe. Pamiętajmy: Na każdy miecz jest tarcza, a każde zabezpieczenie można złamać – jest to tylko kwestia czasu.

Wracając do naszych sojuszów i przyjaciół, to nie zapominajmy o drugim sąsiedzie – „ukochanej Ukrainie". Przecież to my jesteśmy siłą wiodącą ten kraj w przepaść, a innymi słowy – do Unii Europejskiej, zresztą na jego pohybel. Przecież to właśnie nam, adwokatowi Ukrainy, w imię historycznej, bezkonfliktowej koegzystencji, Polska pomaga w drodze do Zjednoczonej Europy, to my wychodzimy przed szereg, by niedowartościowany minister ministrów albo inny minister wjechał z fanfarami na ciepłą posadkę do Brukseli lub NATO.

„Jakieś ruskie łebki wdarły się przemocą na strony kancelarii prezydenta i Giełdy Papierów Wartościowych"

Polska, Chrystus narodów prowadzi walkę o wolność i swoiście pojętą, tak zwaną, demokrację amerykańską, a tu nagle taki afront ze strony hakerskiej grupy, nazywającej siebie Cyber Berkut (jeśli ktoś nie wie, co to Berkut, proponuję sprawdzić). Jakieś ruskie łebki wdarły się przemocą na strony kancelarii prezydenta i Giełdy Papierów Wartościowych. Skaza na honorze spotkała się z natychmiastową reakcją – obie poważne przecież instytucje uciekały od odpowiedzi na pytanie czy był to atak hakerski. Chwilę po tym te poważne instytucje nie zamknęły pysków ujadającym dziennikarzom i musiały, choć niechętnie, przyznać, że faktycznie „zbrodni" dokonali hakerzy. To, co jasne było od pierwszej chwili dla każdego trzeźwo myślącego Czytelnika z trudem i oporami wydusiły z siebie „bardzo poważne" instytucje państwowe!

Kancelaria prezydenta, Joanna Trzaska Wieczorek: – Od godzin przedpołudniowych urzędnicy obserwują problemy techniczne związane z funkcjonowaniem strony. – Zewnętrzna firma, która nią administruje bada i przeciwdziała problemowi".

Rzecznik GPW Maciej Wewiór poinformował, że sytuacja wróciła już do normy, a sesja i notowania przebiegały bez zakłóceń. Nie skomentował doniesień o ataku hakerskim Cyber Berkutu na polskie portale.

A kto zezwolił im kłamać? Przecież niemówienie prawdy lub przekazywanie półprawd powinno być w każdym porządnym ustroju nie tylko moralnie i politycznie, lecz także karnie zabronione. Czy państwowa instytucja może kłamać, bo jeśli tak, to nasze państwo nie istnieje. Wspomniani ujadający dziennikarze też mają swoje na sumieniu, bo część z nich – zgadnijcie Państwo z jakich mediów – zapomniała albo nie uznała za stosowne podać informacji o tym, że w swoim manifeście Cyber Berkut oskarżył potomka noblowskiego laureata o zbrodnicze działania.

Zdaniem Cyber Berkutu na polecenie szefa MSW Bartłomieja Sienkiewicza „na Ukrainie działają polskie jednostki, odpowiedzialne za śmierć ludności". Hakerzy nazywają go zbrodniarzem wojennym.

Wnuczek ma się dobrze i wszczyna kolejne śledztwo, zapominając o tym, że obiecywał rozwiązać „sprawę Wprost" i zniknąć z ministerstwa, a co robi jego praszczur w tym czasie? W grobie się przewraca, lecz komu to przeszkadza?

Zakończmy tę prozaiczną historię równie poetycko, jak rozpoczęliśmy:

Kto pierwszy szedł przed siebie
Kto pierwszy cel wyznaczył
Kto pierwszy w nas rozpoznał
Kto wrogów, kto przyjaciół
Kto pierwszy możnym kadził
A kto był buntownikiem
Kto pierwszy został sobą
Kto pierwszy został nikim

„Korowód" muz. M.Grechuta, sł. Leszek Aleksander Moczulski

ONKO bieg – szczytny cel

Zapraszamy do wzięcia udziału w biegu charytatywnym. Celem biegu organizowanego 7 września o godzinie 12:00: jest zamanifestowanie poparcia dla osób chorych na choroby nowotworowe ze szczególnym uwzględnieniem mięsaków. Zebrane środki zostaną przekazane najbardziej potrzebującym pacjentom oraz na pogłębienie wiedzy dotyczącej wczesnego wykrywania mięsaków. Bieg jest organizowany już VII raz. Z roku na rok jest coraz bardziej popularny, co potwierdza zeszłoroczny rekord – 912 zarejestrowanych uczestników. Partnerzy biegu, do których należy między innymi Dzielnica Ursynów, zobowiązli się, że na konto organizatora biegu – Stowarzyszenie Pomocy Chorym na Mięsaki "Sarcoma", wpłyną pieniądze, za każde dokonane okrążenie.Uczestnictwo w biegu jest bezpłatne. Aby wziąć udział, wystarczy wypełnić kartę startową którą można pobrać ze strony internetowej (www.sarcoma.pl) lub w dniu imprezy o od godziny 10:00. Osoby niepełnoletnie potrzebują zgody opiekuna. Organizatorzy przygotowali 950 sztuk koszulek i medali. O ich przydziale będzie decydować kolejność rejestracji. Bieg będzie trwał godzinę, a jego trasa już tradycyjnie będzie przebiegać dookoła Szpitala Onkologicznego.Długość jednej pętli wynosi ok. 1,35 km. Oprócz biegu, zaplanowano również część artystyczną oraz konkurs wiedzy na temat mięsaków. Zakończenie imprezy planowane jest na godzinę 15:00. Regulamin biegu dostępny jest na www.sarcoma.pl.

RED.

Dzień Zjednoczonych Emiratów Arabskich i Nagroda Europy w strugach deszczu

Na Służewcu zapachniało wielką sensacją

Amaretto (5) atakowany na finiszu przez Ziko (3). Przy kanacie wałach Tyl (2)

Faworyzowany ogier Ameretto z francuskiej hodowli wygrał nagrodę Europy, która po raz piąty rozegrana została w Warszawie w ramach światowego cyklu gonitw im. Szejka Zayeda bin Sultana Al Nahyana. Na 100 m przed celownikiem, zwycięstwo faworyta wisiało jednak na włosku.

Bliski sprawienia sensacji był dosiadany przez Piotra Krowickiego tegoroczny derbista, wyhodowany w Polsce Ziko. Ogier pokazał na finiszu kapitalne przyspieszenie i kilkadziesiąt metrów przed celownikiem dopadł prowadzącego Ameretto. Górę wzięła jednak siła wyhodowanego we Francji araba, jak również jeździecki kunszt dżokeja Mauro Manueddu, który w końcówce silnie wysłał Amaretto zapewniając mu zwycięstwo o półtorej długości. Właścicielka ogiera, Manuela Daverio-Scharfenberg poza 60 000zł z nagrody Europy zainkasowała dodatkową premię w wysokości 30 000euro za zwycięstwo Amaretto w europejskim mini cyklu punktowanych gonitw w Berlinie, Duindigt i w Warszawie. Zwycięskiego konia dekorowali JE ambasador ZEA w Polsce Asim Mirza Al Rahmah oraz Lara Sawaya, dyrektorka Światowego Festiwalu Koni Arabskich, którego patronem jest syn zmarłego szejka Zayeda, obecny wicepremier rządu Abu Dhabi Mansoor bin Zayed bin Sultan bin Khalifa bin Zayed Al Nahyan. W uroczystości dekoracji uczestniczył także prezes zarządu spółki Totalizator Sportowy, Wojciech Szpil.

Drugie miejsce Ziko w prestiżowej nagrodzie Europy, która pięć lat temu została włączona do rozgrywanego na czterech kontynentach światowego cyklu gonitw im. Szejka Zayeda bin Sultana Al Nahyana, to nie tylko triumf konia i jeźdźca, a także ogromna satysfakcja dla hodowcy Andrzeja Cielocha oraz trenera Janusza Kozłowskiego, który po raz kolejny potwierdził swoją przynależność do bardzo wąskiego grona polskich trenerów, którzy potrafią przygotowywać konie do gonitw na długich dystansach. Nawiasem mówiąc, dziwne jest, że tak wytrawny trener nie cieszy się należnym mu uznaniem hodowców i właścicieli dobrych rodowodowo stayerów.

W gonitwie rozgrywanej w ramach nieoficjalnych mistrzostw świata amazonek (H.H. Sheikha Fatima Bint Mubarak Ladies Championship) również wygrał faworyt ogier Nicolas dosiadany przez Hinduskę z tytułem dżokeja Rupę Narpat Singh, łatwo bijąc 9. wymagających rywali. Była to 561. wygrana gonitwa w karierze hinduskiej amazonki. Drugie miejsce wywalczył wałach Benefis pod szwedzką amazonką Liną Bogren. Andrzej Wójtowicz - trener, hodowca i właściciel Nicolasa, poza dodatkową nagrodą w wysokości 10 000zł dla trenera otrzymał również 20 000zł jako właściciel zwycięskiego konia.

Cichym bohaterem Dnia Zjednoczonych Emiratów Arabskich był pan Zbigniew Górski, właściciel trzech zwycięskich koni w gonitwach nagrodowych Al Khalediah Poland Cup, Białki oraz sponsorowanej przez Noble Bank gonitwie grupowej. Po kolei triumfowały trenowane przez Małgorzatę Łojek ogiery Aziz i Agis oraz Arash ze stajni Macieja Janikowskiego. Spektakularne było zwycięstwo tego ostatniego.Ogier zdeklasował wprost rywali ze zdecydowanym faworytem HN Rasal na czele. W dekoracji ogiera Aziz uczestniczył wyjątkowy gość, Jego Wysokość książę Fahad bin Khaled bin Sultan bin Abdel Aziz Al Saud z saudyjskiej rodziny królewskiej. Zbigniew Górski w sumie w niedziele zainkasował jako hodowca ponad 47 000zł z tytułu wywalczonych przez jego konie nagród. Procentuje zakup przed kilku laty do celów hodowlanych nasienia znakomitych wyścigowców zagranicznych, m.in. 5 próbek nasienia wybitnego ogiera Akim de Ducor, triumfatora niemieckich i katarskich Derby. Tym sposobem na przestrzeni 3-4 lat Zbigniew Górski z szarego hodowcy stał się jednym z najważniejszych graczy na rynku polskich arabów hodowanych pod kątem wyścigów.

W Memoriale Bogdana Ziemiańskiego, znakomitego jeźdźca, a potem trenera, triumfował niemieckiej hodowli ogier Impact trenowany przez Krzysztofa Ziemiańskiego, syna śp. Bogdana. Ogiera dosiadał prezentujący ostatnio bardzo dobrą dyspozycję dżokej Wiktor Popow. Impact nie dał rywalom najmniejszych szans, już na około 100m przez celownikiem końcówka prostej finiszowej była "pozamiatana". Tym samym Impact powtórzył swój sukces sprzed dwóch lat, kiedy również wygrał Memoriał Bogdana Ziemiańskiego.

W Dniu Arabskim kompletnie zawiedli podopieczni trenera Michała Romanowskiego, z których jedynie wałach Tyl stanął na wysokości zadania zajmując trzecie miejsce w nagrodzie Europy. Kiepsko zaprezentowały się też araby z Janowa Podlaskiego biegające od pewnego czasu na zasadzie - faworyt publiczności jest nigdzie (Biruna), koń zapisany do towarzystwa i nie liczony w totalizatorze walczy o zwycięstwo (Barok, poprzednio El Fada). Roli faworyta nie sprostał Enard, choć w jego przypadku można mówić o braku doświadczenia, ponieważ był to debiut tego ogiera na torze. Przeciętna Eufrazja próbowała walczyć, ale musiała zadowolić się najniżej płatnym miejscem. Więcej spodziewano się po koniach Kamili Urbańczyk, ogierach Prince Kalipo i Ussam de Carrere. Szczególny zawód sprawił ten drugi, mocno liczony przez typerów i publiczność. Wyjątkowo słabą formę prezentują araby ze stajni Jana i Bartosza Głowackich - Muzahim, Om Darshaana i Wares przebiegły zupełnie bezbarwnie. Kryzys w tej stajni trwa od wiosny, więc być może mieć głębsze podłoże niż można domniemywać.

Mimo deszczowej pogody Dzień Zjednoczonych Emiratów Arabskich zgromadził na służewieckim hipodromie wielotysięczną widownię. Licznie przybyli miłośnicy koni arabskich z kraju i zagranicy byli świadkami nie tylko emocjonujących wyścigów, ale także ciekawych pokazów w wykonaniu członków Akademii Sztuki Jeździeckiej. Na zielonej murawie dostojnie prezentowały się również konie mechaniczne, konkretnie najnowsze modele BMW, prawdziwe mechaniczne smoki.

W następną niedzielę na Służewcu odbędzie się piknik familijny Dzień Ursynowski na Wyścigach, który otworzy o godz. 10.00 III Wielka Ursynowska, bieg na 5 km po zielonym torze wyścigowym, a zwieńczy konna gonitwa Ursynowska o Puchar Burmistrza Dzielnicy Ursynów. W programie są m.in. występy artystyczne Ewa&Jerzy Kantry Włodarek; atrakcje sportowo-rekreacyjne: przejażdżki konne, pokazy korfball i judo; wioska indiańska: strzelanie z łuku, gra w bizonie lody, tańce pow-wow i wyścig bizonich kopyt. Na koniec publiczność obejrzy rewię kowbojską, czyli strzelanie z bicza, dżygitówkę po kowbojsku i tresurę konną oraz łucznictwo konne w stylu indiańskim.

Tadeusz Porębski
Foto: Maciej Piłat

Rupa Narpat Singh na ogierze Nicolas, zwycięzcy gonitwy H.H. Sheikha Fatima Bint Mubarak Ladies Championship

W niedzielę 31 sierpnia 2014 r. o godzinie 14.30 na torze wyścigów konnych Służewiec odbędzie się gonitwa im. Pułku Armii Krajowej Baszta dla 2-letnich koni pełnej krwi angielskiej, które jeszcze nie biegały. Wyścig zostanie rozegrany na dystansie 1200 m. Będzie to hołd złożony żyjącym i poległym uczestnikom Powstania Warszawskiego, którzy w sierpniu 1944 r. toczyli z hitlerowcami krwawe walki o służewiecki hipodrom. Uroczystość będzie miała oprawę słowno-muzyczną. Wezmą w niej udział żyjący powstańcy z Pułku AK Baszta, jak i zaproszeni goście. Zarząd Spółki Totalizator Sportowy serdecznie zaprasza do udziału w tej szczególnej uroczystości.

Marek Magdziak

Przeciwdziałanie przemocy w rodzinie poprzez trening TAI CHI

Mały Książę spytał Pijaka: - Dlaczego pijesz?

– Aby zapomnieć o tym, że się wstydzę - odpowiedział Pijak, schylił głowę i pogrążył się w milczeniu, siedząc przed baterią pustych i pełnych butelek.

Być może jesteś żoną takiego pijaka. Kulisz się w sobie i bierzesz odpowiedzialność za to, co się dzieje w twojej rodzinie. Garbisz się od ciężaru. Jesteś zmęczona, sfrustrowana i nieszczęśliwa. Czujesz samotność, masz wrażenie, że jesteś w „czarnej dziurze" albo w „szklanej kuli". Ty mówisz a oni nic nie słyszą. Ciągle masz nadzieję, że on się zmieni, zrozumie, dajesz mu kolejną szansę i będzie tak jak w twoich marzeniach o prawdziwej rodzinie. On jednak robi co chce i mówi, że to przez ciebie pije i że do niczego się nie nadajesz. Może gdybyś była jeszcze lepsza, mądrzejsza, bardziej kreatywna, zaradna, to on byłby zadowolony. Ciągle starasz się jeszcze bardziej, więcej pracujesz lub uczysz się a on tobą pogardza. Wyczuwasz go gdy zbliża się do domu, drżysz, bo przewidujesz co może się zdarzyć. Czasami używa pięści albo tak bardzo rani cię swoimi słowami, ze twoje serce pęka chociaż nie ma siniaków. Udajesz przed dziećmi, ukrywasz kłótnie przed swoja rodziną, uciekasz od znajomych, czaisz się i zaprzeczasz oczywistym faktom. Myślisz, ze z tobą jest coś nie tak. Płaczesz po nocach. Czasami myślisz, że on jest dobry, tylko nie zastanawiasz się dlaczego płaczesz jeśli jest dobry. Jest ci źle i modlisz się o przetrwanie. Pomaga na chwilę. Mówisz sobie, ze jesteś silna, bo inna na twoim miejscu nie wytrzymałaby tego ale ty poradzisz sobie. Nie zauważyłaś jak przeleciało 15 lat. Z dziećmi tez masz kłopoty. Mówią ci - zrób coś z tym mamo, ale ty chcesz dla nich utrzymać rodzinie. Myślisz, ze sobie sama nie poradzisz a poza tym co ludzie powiedzą. Czasami padasz ale podnosisz sie i ciągniesz ten kierat jak koń. W końcu sięgasz dna. Już wyczerpałaś wszystkie pomysły. Nie wiesz co zrobić.

Jeśli czytasz ten artykuł i odnajdujesz tutaj swoje doświadczenia, to wiedz, że jest wiele kobiet, które doświadczają przemocy psychicznej, fizycznej, ekonomicznej i seksualnej. Właśnie dla kobiet, które mają podobne doświadczenia do twoich, stworzono na Ursynowie przy ul. Dereniowej 52/54 grupę wsparcia, w Punkcie Informacyjno – Konsultacyjnym (tel. 22 649 96 97). Możesz tutaj skorzystać z pomocy psychologów, prawników i dowiedzieć się co można w twojej sytuacji zrobić. W grupie kobiet uzyskasz wsparcie i zrozumienie, posłuchasz, poczujesz się silna, bo już nie będziesz odosobniona. Udział w grupie jest bezpłatny. Pomoc dla ciebie jest finansowana ze środków Gminy Ursynów.

Dla naszej grupy kobiet dodatkowo odbywają się bezpłatne zajęcia chińskich systemów Tai Chi, które organizuje Polski Związek Wushu (biuro@pzwushu.pl), a współfinansuje Urząd Dzielnicy Ursynów. Zajęcia odbywają w ramach działalności Ursynowskiego Centrum Sportów Waki (www.centrumwushu.pl), które mieści się w Zespole Obiektów Sportowych ul. Hirszfelda 11. Jest to niezwykle złożona i bogata sztuka walki, która prowadzi do harmonii pomiędzy ciałem i umysłem. Naturalna równowaga jest nam potrzebna na wszystkich poziomach życia. Jest dobrostanem pozwalającym cieszyć się życiem, mimo różnych trudności jakie niesie życie. Stres jaki mamy codziennie wytrąca nas z równowagi. Aby funkcjonować w takim nienaturalnym otoczeniu często ludzie szukają sztucznej równowagi i np. biorą leki przeciwbólowe, używki, począwszy od tych najbardziej niewinnych, kawa lub słodycze, skończywszy na tych niszczących jak alkohol czy narkotyki, a czasem jest to hazard lub uzależnienie od zakupów. Gdy powtarzają sie te zachowania, przeradzają się w uzależnienie. Praktykując ćwiczenia Tai Chi i przebywamy w tu i teraz. Dzięki temu uczymy się cieszyć chwilą, która trwa. Uwalniamy się od ciężarów przeszłości, od żalów, od natrętnych myśli, które trzymają nas daleko w tyle. Uwalniamy się od oczekiwań i przymusowej kontroli. Uczymy się świadomie dokonywać wyborów. Uczymy się czuć to co czujemy. Poprawia się koncentracja, uwaga i ogólna sprawność fizyczna . Są ćwiczenia, jak np. "odwijanie jedwabiu" albo "pchające dłonie", które budują uważność i świadomość oraz czucie własnego ciała. Poprzez ćwiczenia w grupie, poprawiają się nasze relacje z innymi ludźmi. Nawiązujemy nowe kontakty. Partnerami projektu zajęć Tai Chi są również Ursynowskie Centrum Sportu i Rekreacji, Wydział Spraw Społecznych i Zdrowia dla Dzielnicy Ursynów oraz Ośrodek Terapii Uzależnień „POMOST" (www.terapiapomost.eu), mieszczący się w Zalesiu Górnym, w którym prowadzona jest terapia w oparciu o nowoczesne metody leczenia uzależnień i wspierania rodzin osób uzależnionych

Sięgnij po swoją odwagę i zadzwoń do Punktu Informacyjno-Konsultacyjnego na ul. Dereniowej i poproś o kontakt z psychologiem. Daj sobie prawo do życia jakiego pragniesz.

Elżbieta Dybińska - Psycholog grupy wsparcia
Henryk Kozakiewicz – Członek Dzielnicowego Zespołu Rozwiązywania Problemów Alkoholowych
Dariusz Piwowarski – Prezes Polskiego Związku Wushu

PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA MICRODENT ROK ZAŁ. 1990
KOMPLEKSOWA OPIEKA STOMATOLOGICZNA
STOMATOLOGIA ESTETYCZNA
KORONY PEŁNOCERAMICZNE
PROTEZY BEZKLAMROWE
IMPLANTY
LECZENIE BEZWIERTŁOWE
LECZENIE PARODONTOZY
STRZYKAWKA BEZIGŁOWA
GABINET DZIECIĘCY
RADIOWIZJOGRAFIA
200 m od NATOLIN
Meander 22
22 648 77 55
www.microdent.pl

FINANSE

SZYBKIE I TANIE pożyczki na Mokotowie i Ursynowie, 664-525-666

KUPNO-SPRZEDAŻ

ANTYKWARIAT KUPI ZA GOTÓWKĘ ANTYKI, OBRAZY, SREBRA, MILITARIA I INNE UL. DĄBROWSKIEGO 1 22 848-03-70 601-352-129

ANTYCZNE meble, obrazy, srebra, platery, odznaczenia, szable, książki, pocztówki, 601-336-063

KUPIĘ stare odznaczenia, ordery, srebra, 729-392-241

MOTO

AUTO SKUP WARSZAWA 501-291-812

NAUKA

AA ANGIELSKI skutecznie, 503-765-393

ANGIELSKI, różne poziomy, 609-373-575

HISZPAŃSKI, 507-087-609

A MATEMATYKA, doświadczenie, 668-218-242

MATEMATYKA, 22 641-82-83

MATEMATYKA, FIZYKA, 22 649-40-27, 691-502-327

MATEMATYKA, FIZYKA, CHEMIA, dojeżdżam, 504-057-030

MATEMATYKA - tanio! Intensywne, profesjonalne korepetycje dla przyszłych studentów, 504-125-044

NAUKA GRY: gitara, keyboard, 503-198-314

NIEMIECKI, 698-012-966

POMOC I NAUKA w obsłudze KOMPUTERA, INTERNETU i KOMÓRKI. Osoby starsze: PROMOCJA ! Student, 533-404-404

NIERUCHOMOŚCI

STUDIA I SZKOLENIA ZAWODOWE na rynku nieruchomości www.sedpol.com.pl Warszawa ul. Czapelska 38 tel. 22 331 76 11, 660 460 398 wycena nieruchomości, licencje pośrednika i zarządcy, ochrona środowiska

DOM w Piasecznie 120/686 m^2, 798-175-963

PRACA

ELEKTRYK, 501-236-987

FIRMA zatrudni gospodarzy domów na pół etatu i administratorkę, 605-613-451

LEKARZA internistę medycyny pracy, kardiologa do przychodni, 22 651-70-75, 609-373-582, 783-964-592

OSOBY z Mokotowa i Ursynowa na stanowisko doradcy klienta, 664-525-666

POMOC kuchenna/kucharka, Mysiadło, 510-92-14-50 (proszę dzwonić 15.00-17.00)

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem lub osobą starszą, na Ursynowie,. Referencje, 787-522-326

ZATRUDNIĘ kierowcę kat.C, praca w Warszawie, 664-417-724

RÓŻNE

POGRZEBOWE usługi Cattleya biuro: 8^{00}-16^{00} tel.22 40 40 942 całodobowy tel. 606 230 888

TOBIASZ USŁUGI POGRZEBOWE www.tobiasz24.pl ul. Rzymowskiego 35, tel. 22 737-05-10 tel. 691 193 581 24h.

USŁUGI

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 18zł/h, 24H Dojazd 0 zł 510 540 640

TANI SERWIS KOMPUTEROWY 24h/7dni DOJAZD I EKSPERTYZA 0zł 504-617-837

ANTENY, 603-375-875

BEZPYŁOWE cyklinowanie, malowanie, gładzie 22 756-57-63, 502-093-588

BIURO RACHUNKOWE, 606-234-106

CYKLINA, malarskie, 501-471-912

CYKLINOWANIE, 696-500-201

DEZYNSEKCJA, 22 642-96-16

DOMOFONY, 603-375-875

HYDRAULIKA, remonty, 602-651-211

KANCELARIA PRAWNA URSYNÓW, porady prawne, sprawy sądowe, umowy i pisma, tel. 503-007-635

KANCELARIA PRAWNA Marta Bisińska Obsługa prawna firm i klientów indywidualnych udzielanie porad, prowadzenie negocjacji sporządzanie: umów, pism procesowych, odwołań tel. 602 134 102

KANCELARIA RADCY PRAWNEGO Magdalena Kucharska Śródmieście tel. 515 922 038 sprawy cywilne sądowe

KOMPUTERY pogotowie ul. Na Uboczu 3, tel. 22 894-46-67, 602-301-214

KOMPUTERY serwis, sprzedaż, FLYCOM, Pasaż Ursynowski 9, tel. 22 644-26-05, 601-737-777

KRATY, tel. 603-349-374

KRAWCOWA, ul. Kulczyńskiego 9, tel.: 694-158-973

MALARSKIE, tapetowanie, 22 644-94-55, 607-775-259

MALOWANIE, gładź, tanio, 505-73-58-27

MALOWANIE, szpachlowanie, 722-920-650

NAPRAWA MASZYN DO SZYCIA DOJAZD GRATIS tel. (022) 844 81 58

NAPRAWA 24h chłodnie lodówki kostkarki (22) 641-39-13 603-584-876

AAA NAPRAWA pralek, zmywarek, kuchenek mikrofalowych i elektrycznych, płyt, odkurzaczy, 22 641-69-47, 604-660-792

NAPRAWA - chłodnie, lodówki, pralki, 502-562-444

NAPRAWA lodówki, pralki, zmywarki 22 643-16-65, 501-156-079

NAPRAWA pralek BOSCH, SIEMENS, CANDY, WHIRPOOL, ELECTROLUX, itp., 22 644-52-59, 501-122-888

NAPRAWA TELEWIZORÓW 22 641-80-74

NAPRAWY i wszelkie prace remontowe. Atrakcyjne ceny, 692-352-356

OKNA PCV UL. SZOLC-ROGOZIŃSKIEGO 3 tel.: (22) 641 88 68

PRANIE dywanów, tapicerki meblowej. Tanio i solidnie, SOLPRA, 798-034-056

PRZEPROWADZKI TANIO 535-170-170

PRZEPROWADZKI tanio, solidnie 501-535-889

REMONTY, ELEKTRYCZNE, HYDRAULICZNE, itp. 608-303-530

REMONTY, wykończenia, 503-321-785

ROLETY, PLISY, ŻALUZJE, VERTICALE, MOSKITIERY, MARKIZY, 602-380-218, 22 641-18-85

STOLARSKIE, naprawy, przeróbki, szafki kuchenne, szafy wnękowe na wymiar, 22 641-34-38, 604-637-018

SUFITY, ścianki k/g, malowanie, panele, gładzie, ocieplanie, tynki, 885-397-821

SZKLARSKIE, ul. Warchałowskiego 6, tel.: 22 644-65-07, 502-101-202

ŚLUSARSTWO, kraty, balustrady, ogrodzenia, konserwacje, 601-36-22-82

TAPICER Ursynów 694-158-973

TAPICERSTWO, 22 618-18-26, 22 842-94-02

WIERCENIE KARNISZE, itp. 608-303-530

WYCENA nieruchomości, 502-282-214

ŻALUZJE, rolety 602-380-218, 22 641-18-85

WRÓŻBY

WRÓŻKA, 22 648-68-41, 602-731-299

ZDROWIE

LECZNICA IZIS ul. Pasaż Stokłosy 11 (tuż przy stacji Metro Ursynów) czynne pon.-pt. w godz. 8 - 20 22 643 40 42 LEKARZE RÓŻNYCH SPECJALNOŚCI, ENDOKRYNOLOG Ceny wizyt: 80 - 100 zł, EKG - 30 zł, USG - 80 zł, EFG, ECHO SERCA - 80 zł Promocja badań tarczycowych TSH, FT4, TPO Badania laboratoryjne ZAŚWIADCZENIA MEDYCYNY PRACY I DO PRAWA JAZDY

RABATY do -20% STOMATOLOGIA PROTETYKA www.extradent.waw.pl Zapisy telefoniczne 501 231 853 - codziennie al. KEN 95 (przy Metro Stokłosy)

ALKOHOLOWE odtrucia, Esperal, tanio, 22 613-98-37, 22 671-15-79

DOM OPIEKI, Piaseczno, 781-287-396

HERBALIFE, gwarancja, konsultant Michał Łuczyński 22 644-79-28, 601-313-313

PASSA BIURO OGŁOSZEŃ 22 649 71 65 22 648 44 00

Kancelaria Radcy Prawnego Magdalena Rogalska sprawy: cywilne, gospodarcze, spadkowe, rodzinne, pracownicze, ubezpieczeniowe, spory sądowe, odszkodowania za szkody komunikacyjne Warszawa - Ursynów, ul. Jastrzębowskiego 22 (budynek SBM Stokłosy) Tel. (22) 855 74 80, 602 295 182

Tusze, Tonery Oryginalne, Zamienniki, Regeneracja BEZPŁATNA DOSTAWA DO FIRM na Ursynowie!

tel. 22 208 00 00 ul. Meander 2a, Pasaż Natoliński

Multikino MISTRZOSTWA ŚWIATA W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN OD 30 SIERPNIA www.multikino.pl

EKO-BUD tel: 22 / 787 19 10 komórkowy: 602 627 232 okna@ekobudrs.com.pl okna drzwi rolety parapety bramy garażowe SPRZEDAŻ * MONTAŻ * DORADZTWO

BIURO HANDLOWE WARSZAWA- URSYNÓW ul. Roentgena 45, lok 4B tel/fax: 22 / 644 73 63 ursynow@ekobudrs.com.pl

BIURO HANDLOWE WOŁOMIN ul. 1-go Maja 26B tel/fax: 22 / 787 1646 wolomin@ekobudrs.com.pl

WAKACYJNE PROMOCJE !!!

WAF kuźnią młodych talentów

Młodzi piłkarze Warszawskiej Akademii Futbolu rozpoczęli nowy sezon 2014/2015 młodzieżowych rozgrywek piłkarskich. Szkółka piłkarska działająca od 2008 roku na Ursynowie jest niewątpliwie kuźnią młodzieżowych piłkarskich talentów.

Warto wspomnieć, że najzdolniejsi piłkarze po ukończeniu wieku szkoły podstawowej zasilają drużyny takich klubów jak Legia Warszawa, FCB Escola Varsovia czy Kosa Konstancin.

Treningi prowadzone są dla chłopców w wieku od 6 do 12 lat. W Warszawskiej Akademii Futbolu główny nacisk stawia się na rozwój ogólny, koordynacyjny oraz dobrą zabawę młodych piłkarzy. W trakcie treningów kształtowana i rozwijana jest technika użytkowa, cechy motoryczne oraz sprawność fizyczna. Zajęcia prowadzone są w małych grupach. Oprócz rozwijania umiejętności sportowych, ważnym aspektem jest również dbałość trenerów o kształtowanie odpowiednich postaw w zakresie zachowania podopiecznych.

Praca w małych grupach daje możliwość podchodzenia do każdego zawodnika indywidualnie.

Serdecznie zapraszamy wszystkich chętnych do zapisania się do Warszawskiej Akademii Futbolu

Nie grzej ławy – wejdź do gry z WAF !

Warszawska Akademia Futbolu ogłasza nabór do roczników 2009, 2008, 2007, 2006, 2005, 2004, 2003, 2002.

Treningi prowadzone są na nowoczesnym boisku piłkarskim przy Szkole Podstawowej nr 340, ul. Lokajskiego 3 na Ursynowie przy metrze Natolin.

Kontakt: warszawskaakademiafutbolu@gmail.com, www.waf.futbolowo.pl.

Telefon: 0 606-288-396, 793-433-382

„Bez Alzheimera żyjemy dłużej”

HARMONOGRAM

Zajęć uczestników „Programu 60 +” realizowanego przez Sekcję Brydża NOK pod patronatem PZBS i WZB. Sp. od października do grudnia 2014 r.

Uroczysta inauguracja realizacji „Programu” – 3.10.2014 r. godz. 18.00 – siedziba W.Z.B.Sp. ul Polinezyjska 10. Terminy zajęć: każdy pierwszy i trzeci piątek m-ca od godz. 17.00-19.00, każdy drugi i czwarty czwartek m-ca od godz. 13.00-15.00

Zajęci w w Klubie Sekcji Brydża NOK ul. Na Uboczu 3 – Koordynator„Programu 60+” – Stanisław Wzorek tel.: 509578284.

Z-ca Koordynatora – Feliks Czechowski tel.: 608295266.

Nadzór merytoryczny i wykładowcy: Jan Chodorowski i Arkadiusz Ciechomski

Doradztwo medyczne: dr Hanna Kalotka-Kręglowska

Konsultant: Arcymistrz, Mistrz Świata, Europy i Polski – Janusz Połeć.

Informacje – telefon: 509578284, 608295266, 600979770, 503027444, 506831165, 22/ 6486581 /NOK/.

Zapisy i wpisowe 20 zł: w każdy wtorek, czwartek i sobota od 11.00-20.00 w Sekcji Brydża NOK ul. Na Uboczu 3.

Wiecej informacji o Programie 60+ można także uzyskać na stronie internetowej polskiego Związku Brydża Sportowego. Szczegóły akcji PZBS będziecie mogli Państwo poznać w następnych numerach.

WINDA - WARSZAWA Sp. z o.o.
www.winda.com.pl

Na koniec wakacji

Nagrodę za rozwiązania otrzymuje **Marcin Walkiewicz**. Odpowiedzi proszę zgłaszać telefonicznie 648-44-32 w poniedziałek między godz. 12.00 a 12.30 . **Ryszard Kochan**

			5	8	9			
2	6	1			7			
4						2		
9				5		7	4	3
				2		5		
7		8	4					
							1	2
		9			6			

		8			5	7		
4								6
	2		1	7			3	
				5			2	8
				3	7			
	4	2						
	6					2	8	
1					3			
	8	5						9

Ważne telefony

Ursynów

Urząd Dzielnicy
al. Komisji Edukacji Narodowej 61

Informacja WOM	545 72 00
Cantrala	545 71 00
Urząd Skarbowy	548 68 00
Paszporty	858 10 06
Ośrodek Pomocy Społecznej	544 12 00
Pogotowie Ratunkowe	525 13 07
Policja	601 69 78 603 19 78
Straż Miejska	986, 852 15 99
Straż Pożarna	998 843 70 38

Mokotów

Urząd Dzielnicy
ul. Rakowiecka 25/27

	56 51 400 56 51 402
Urząd Skarbowy	848 61 51
Pogotowie Ratunkowe	999 844 04 46
Policja	603 11 88
Straż Miejska	986, 649 40 90
Straż Pożarna	998, 844 00 71

Wilanów

Urząd Dzielnicy
ul. St. Kostki Potockiego 11

	642 60 01
Ośrodek Pomocy Społecznej ul. Przyczółkowa 27A	648 22 26
Policja	842 32 61
Straż Miejska	986, 852 16 00
Straż Pożarna	596 71 40

Piaseczno

Urząd Miasta i Gminy
ul. Kościuszki 5 701 75 00

Starostwo Powiatowe	757 20 51
Urząd Skarbowy	750 19 41
Pogotowie Ratunkowe	999 535 91 93
Policja	997 756 70 16...18
Straż Miejska	701 76 95 986
Straż Pożarna	998, 756 72 43
Pogotowie Gazowe	992
Pogotowie Elektryczne	701 32 20
Pogotowie Wodno – Kanalizacyjne	603 309 399
Pomoc Drogowa	756 20 10

Konstancin-Jeziorna

Urząd Gminy
ul. Warszawska 32

	756 48 10, 754 41 71
Policja	997, 756 42 17
Straż Miejska	757 65 49
Straż Pożarna	998, 750 18 19
Pogotowie Ratunkowe	999, 756 75 11

Boramed
ul. Beli Bartoka 8 (wejście od Al. KEN) metro Ursynów tel. (22) 53 53 600
ul. Bora-Komorowskiego 21 lokal 307 (obok Rossmanna) Warszawa - Gocław tel. (22) 250 15 77, (22) 671 77 00
pon. - pt. 7 - 21, sobota 8 - 13 www.boramed.pl

BADANIA USG dorośli i dzieci
Piersi, Tarczycy, Jamy brzusznej, Stawów biodrowych u dzieci, Przezciemiączkowe u dzieci, Węzłów chłonnych, Stawów, więzadeł i mięśni, Dopplerowskie i wiele innych

PORADNIA CHORÓB SZYJKI MACICY
Cytologia, Kolposkopia, Szczepienia przeciw wirusowi HPV
Profilaktyka Diagnostyka Leczenie

SPECJALIŚCI
endokrynolog, ortopeda, gastrolog, dermatolog, urolog, laryngolog, internista, pediatra, kardiolog, neurolog

GINEKOLOGIA
Kompleksowe prowadzenie ciąży: USG ciąży 2D/3D/4D, USG genetyczne, Test PAPP-A, ECHO serca płodu, Test Harmony
Konsultacje ginekologiczne: USG Ginekologiczne, Cytologia, Antykoncepcja, Wkładki wewnątrzmaciczne

Laboratorium pełen zakres
Certyfikat Londyńskiej Fundacji Medycyny Płodowej FMF

Allianz, INTER Vision Ubezpieczenie zdrowotne, PZU, Medica POLSKA, UNIQA, COMPENSA Vienna Insurance Group, AXA więcej niż standard, inter, GENERALI

PASSA TYGODNIK SĄSIADÓW
zatrudni
do kolportażu bezpośredniego
w każdy czwartek
wiadomość w redakcji

STOMATOLOGIA
- stomatologia zachowawcza dorośli i dzieci
- protetyka
- ortodoncja
- chirurgia - implanty
- protezy natychmiastowe
- ekspresowe naprawy protez
- leczenie kanałowe pod mikroskopem

KAL-DENT
PEŁNY ZAKRES
ul. Miklaszewskiego 9 (22) 641 22 77, (22) 446 55 91
ul. Pileckiego 132 (22) 894 58 68
• RTG
www.kaldent.pl
UMOWA z NFZ
PROTETYKA ORTODONCJA na NFZ LECZENIE
pon.-pt. 9-19, sob. 9-13
KARTA STAŁEGO PACJENTA - BONIFIKATY

PASSA
Redaktor naczelny – **Maciej Petruczenko;** Sekretarz redakcji – **Ryszard Kochan;** Zespół – **Tadeusz Porębski, Mirosław Miroński, Łukasz Kondej, Wojciech Dąbrowski, Jerzy Derkacz, Wojciech Godzimirski, Lech Kowalski** (foto).
Redakcja: **02-786 Warszawa, ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00,** sekretarz redakcji: **tel. 648-44-32,** e-mail: **passa@passa.waw.pl,** Internet: **www.passa.waw.pl.**
Biuro Ogłoszeń – **Magdalena Jaworska;** Dział Reklamy **tel. (22) 649-71-65, tel./faks (22) 648-44-00, 605-364-396, 607-925-001;** Marketing i reklama – **Grzegorz Przybysz tel. 607-925-001**
Wydawca – **Agencja reklamowa IMAKO Sp. Jawna, 02-786 Warszawa. ul. Lachmana 4, tel./faks (22) 648-44-00, 602-213 555; e-mail: imako @imako.com.pl;** Skład i łamanie – **Łukasz Kondej;** Studio graficzne – **Michał Domański;**
Druk: **AGORA S.A.;** Kolportaż – **Łukasz Kondej, tel. 605-364-397;**
PASSA jest członkiem Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej. Redakcja nie jest zobowiązana do publikacji niezamówionych tekstów.
NAKŁAD KONTROLOWANY ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Oferta ważna od 28.08 do 31.08.2014 r.
lub do wyczerpania zapasów

Witaj szkoło

E.LECLERC
WIEM, ŻE KUPUJĘ NAJTANIEJ!

3,99 1 szt. ~~9,99~~ **Farby szkolne** 12 kolorów

2,49 1 szt. ~~3,99~~ **Plastelina** 10 kolorów

3,90 1 szt. ~~4,69~~ **Pastele olejne** Lyra 12 kolorów

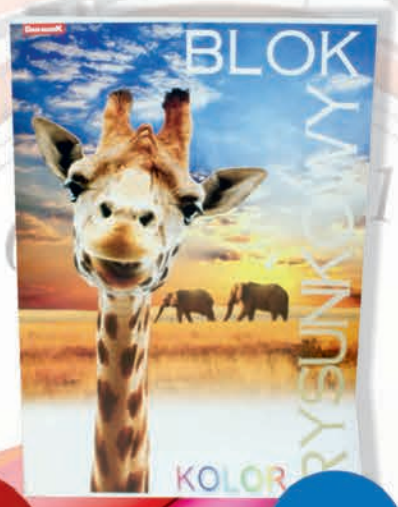

2,99 1 szt. ~~3,99~~ **Blok A3 rysunkowy** kolorowe kartki 10 kartek

3,49 1 szt. ~~4,99~~ **Blok A3 techniczny** 10 kartek A 4 - 1,89 - ~~1,98~~

1,49 1 szt. ~~1,99~~ **Blok A3 rysunkowy** 10 kartek

0,99 1 szt. ~~2,99~~ **Kredki świecowe** 12 kolorów

0,99 1 szt. ~~1,19~~ **Blok A4 rysunkowy** 10 kartek

0,79 1 szt. ~~0,99~~ **Blok A4 rysunkowy** 20 kartek

Wróć do szkoły z KEN Center

24-30 sierpnia 2014 r.
Godziny: 13:00-19:00

Atrakcje:
- prezentacje placówek edukacyjnych z Ursynowa i okolic
- pokazy udzielania pierwszej pomocy
- stanowiska plastyczne
- bezpłatne badanie oczu dla dzieci w wieku 4-16 lat
- bezpłatne badanie stóp dla dzieci
- bezpłatne porady fryzjerskie dla dzieci
- liczne zabawy i konkursy

KEN CENTER
www.kencenter.pl

Praca

Poszukujemy na stanowisko:
- elektryk / konserwator (z uprawnieniami do 1 kV)
- pracownik działu Ryby
- pracownik działu Mięso

Oferty prosimy kierować na adres: kadry@eleclerc.pl
lub na nr fax: /22/389 86 02

Zastrzegamy sobie prawo odpowiedzi na wybrane oferty.

E.Leclerc HIPERMARKET URSYNÓW
www.eleclerc.pl

KEN CENTER
ul. Ciszewskiego 15
www.kencenter.pl

Godziny otwarcia hipermarketu
pon. - czw. 9.00 - 21.30
piątek 9.00 - 22.00
sob. - niedz. 9.00 - 21.00

Godziny otwarcia galerii
pon. - sob. 10.00 - 21.00
niedziela 10.00 - 20.00